

Projekt dalszego uporządkowania  
gospodarki mieszkaniowej

# Sprzedaż domów mieszkalnych i działek budowlanych osobom prywatnym i spółdzielniom

W woj. koszalińskim będzie można nabywać  
domki jednorodzinne posiadające do 8 izb  
mieszkalnych

**MINISTERSTWO** Gospodarki Komunalnej przygotowało projekt ustawy o sprzedaży przez państwo osobom prywatnym i spółdzielniom niektórych domów mieszkalnych i działek budowlanych. Celem ustawy jest dalsze uporządkowanie gospodarki mieszkaniowej oraz zabezpieczenie poważnej ilości mieszkań przed dewastacją i niszczeniem.

## Wymiana depezy Bulgania - N. Kiszi

**PRZEWODNICZĄCY** Rady Ministrów ZSRR - N. A. Bulganin przesłał nowemu premierowi Japonii Nobusuke Kiszi depezy z gratulacjami z okazji objęcia przez Kiszi stanowiska premiera Japonii. Bulganin wyraża nadzieję, że stosunki między Związkiem Radzieckim a Japonią będą się nadal rozwijać w duchu przyjaźni dla dobra narodów obu krajów.

W przesłanej depezy do Bulgana premier Japonii Kiszi dziękuje za życzenia otrzymane od Bulgana i stwierdza, że dotychczasowe stosunki między oboma krajami zostały jeszcze bardziej zacieśnione.

WSROD SPIEWÓW  
I BICIA

## Łam - łamów powstało w Afryce nowe niepodległe państwo Ghana

**ŚRODA**, 6 bm. była pierwszym dniem niepodległości Ghany - nowego państwa afrykańskiego, które dotychczas pod nazwą Złotego Wybrzeża było kolonią brytyjską. O północy z 5 na 6 bm. flaga brytyjska powiewała na masztach przed urzędami we wszystkich miastach kraju Ghana, została zdjęta, a na jej miejsce obywateli niepodległego już państwa wciągnęli własną flagę; czerwono-zielono-złota.

W przeddzień proklamowania niepodległości Ghany, na terenie tego kraju odbyły się uroczystości, pochody, zabawy i festyny. W stolicy kraju, Akra, delegacje z 60 krajów, które wraz z przedstawicielami ONZ i innych organizacji międzynarodowych przybyły do Ghany na uroczystości proklamowania nowego państwa, oglądały w Akra światłocieczny korowód, który wśród śpiewów i dźwięków łam - łamów przeszedł, a raczej „przełazczył” ulicami miasta.

## Tu numer 27-61

Jak poinformował nas sekretarz Prezydium WRN, tow. Złeliński, tematem dzisiejszego posiedzenia prezydium będzie:

- informacja zarządu urzędów rolnych z przebiegu klasyfikacji gruntów;
- informacja komisji planowania gospodarczego na temat zagospodarowania w naszym województwie nieczynnych zakładów przemysłowych;
- analiza wymiany sieci handlowej między sektorem państwowym i spółdzielczym.



— Pogotowie reporterskie? Dzwonię w imieniu mieszkańców ul. Cechowej, bloku nr 3 w Koszalinie. To jest nowe budownictwo. Od 7 miesięcy nie mamy światła w klatce schodowej. Bezpieczniki nie są w porządku, trzeba je naprawić. Administrator stale wykręca się, a my płacimy po 120 zł miesięcznie za czynsz i rozbijamy głowy na schodach. Można mieć chyba o to pretensje do administracji — prawda? Zanotujcie to.

Notujemy. Pretensje mieliśmy i my. Uzasadnione.

Projekt mówi o przekazywaniu na własność zarówno domów starych, już eksploatowanych, jak i nowowbudowanych — nie oddanych jeszcze do użytku. Środki uzyskane ze sprzedaży tych domów przeznaczone będą na fundusz mieszkaniowy.

Odprzedawane mogą być: domy jednorodzinne, małe domy mieszkalne obejmujące najwyżej 1 lokale mieszkalne (każdy nie może posiadać więcej niż 5 izb mieszkalnych), domy wielomieszkalniowe posiadające ponad 4 lokale mieszkalne oraz działki budowlane. W województwach: koszalińskim, wrocławskim, zielonogórskim, szczecińskim, gdańskim, olsztyńskim, białostockim i opolskim przewiduje się możliwość odprzedawania przez państwo domów jednorodzinnych posiadających do 3 izb mieszkalnych.

Do kategorii domów jednorodzinnych, małych domków mieszkalnych i wielomieszkalniowych — stwierdza projekt ustawy —

(Dokończenie na str. 2)

## ZOSTATNIEJ chwili

— NA zaproszenie rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz odwiedził DRW w pierwszych dniach kwietnia br.

— PREZYDENT Egiptu Nasser podpisał zarządzenie w sprawie odwołania w Egipcie mobilizacji powszechnej ogłoszonej po napaści Izraela na Egipt 23 października ub. roku.

— EWAKUACJA wojsk izraelskich ze strefy Gazy i zatoki Akaba została chwilowo odroczone „z przyczyn technicznych”. Przewidziane jest ponowne spotkanie między generałem Burnsem i dowódcą wojsk izraelskich generałem Dayabem.

— MINISTER spraw zagranicznych PRL — A. Rapacki wraz z towarzyszącymi mu osobami wyjechał wczoraj z Moskwy do Warszawy.

— NA posiedzeniu parlamentu izraelskiego opozycyjne partie prawicy wystąpiły z dwoma wnioskami o votum nieufności dla rządu Ben Guriona. Wnioski zostały przez parlament odrzucone.



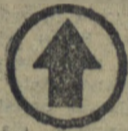
Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Czwartek, 7 marca 1957 roku. Nr 57 (1379)

## Wiosna? Chyba tak!



NA trasie Nieklonice — Dunowo droźnik Gustaw Mueller obcina niepotrzebne gałęzie u przydrożnych drzew. Oczyścił on już drzewa na 2-kilometrowym odcinku.

Na zdjęciu: droźnik przy pracy.

Fot. — Orłowski

## Ocena sprzętu rolniczego

PRZY 10 wzorcowych POM-ach rozpoczęły już prace stacje oceny sprzętu rolniczego. W ciągu tego roku każda stacja przeprowadzi ocenę i wyda opinię o przydatności około 30 typów różnego rodzaju maszyn rolniczych produkowanych zarówno przez przemysł krajowy, jak i zakupionych zagranicą.

## Rada Ministrów zatwierdziła projekt budżetu na rok 1957 Zamiast 10 ministerstw 5 nowych resortów

NA POSIEDZENIU Rady Ministrów, które odbyło się w dniu 5 bm. rozpatrywany był projekt budżetu państwa na rok 1957. Podstawowe założenia budżetu zreferował minister finansów, T. Dietrich. Po wszechstronnej, wyczerpującej dyskusji Rada Ministrów, przy uwzględnieniu pewnych drobnych korekt, zatwierdziła projekt budżetu i upoważniła prezesa Rady Ministrów do przedłożenia go Sejmowi w celu rozpatrzenia na najbliższym posiedzeniu.

Ponadto przy udziale przedstawicieli związków zawodowych Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie poprawy zapotrzebowania pracowników w dziedzinie ochrony, roboczą, sprzęt ochrony osobistej i umundurowanie.

Rada Ministrów rozpatrzyła i zatwierdziła projekt ustawy o zmianach w organizacji i zakresie działania naczelnego organu w niektórych gałęziach przemysłu, budownictwa i komunikacji. Projekt ten — który zostanie przedstawiony Sejmowi zgodnie z zapowiedzią zawartą w oświadczeniu premiera — przewiduje utworzenie z 10 dotychczas istniejących ministerstw gospodarczych pięć nowych resortów. Ustala on zakres działania nowoutworzonych ministerstw oraz ich nowe nazwy.

W myśl projektu ustawy powstana następujące ministerstwa: Ministerstwo Górnicztwa i Energetyki (z połączenia Ministerstwa Górnicztwa, Energetyki i Centralnego Urzędu Naftowego), Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego (z połączenia Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego), Ministerstwo Komunikacji (z połączenia Ministerstwa Kolei i Transportu Drogowego i Lotniczego), Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu (z połączenia Ministerstwa Skupu i Przemysłu Rolnego i Spożywczego) oraz Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych (z połączenia Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych).

Na zdjęciu: pracownicy stacji oceny sprzętu rolniczego przy POM Siałówka (woj. bydgoskie) inż. Czesław Kłaczowski, technik S. Kamiński i traktorzysta J. Witkowski przy pracy.

CAF — fot. Miedza

## Podpisanie umowy o wytyczeniu istniejącej granicy polsko-radzieckiej nad Bałtykiem

W LUTYM i marcu 1957 r. w Moskwie odbywały się rokowania między delegacją polską a radziecką w sprawie wytyczenia istniejącej polsko-radzieckiej granicy państwowej w części przylegającej do Morza Bałtyckiego. Rokowania przebiegały w atmosferze przyjaźni i zakończyły się 5 marca 1957 r. podpisaniem umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o wytyczeniu istniejącej polsko-radzieckiej granicy państwowej w części przylegającej do Morza Bałtyckiego.

Umowa przewiduje, że ustalona na konferencji berlińskiej (poczdamskiej) w 1945 roku i istniejąca obecnie granica państwowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich w części przylegającej do Morza Bałtyckiego będzie wytyczana w terenie w 1957 roku.

Umowa podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Umowę podpisali: z upoważnienia Rady Państwa PRL — minister spraw zagranicznych PRL A. Rapacki. Z upoważnienia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — minister spraw zagranicznych — A. A. Gromyko.

W dniu 5 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR — A. A. Gromyko podejmował śniadaniem ministra spraw zagranicznych PRL — A. Rapackiego. Na śniadaniu obecne były wszystkie osoby towarzyszące ministrowi Rapackiemu oraz ambasador PRL w ZSRR — T. Gede. Śniadanie upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

**WILKUDNIOWE** rozmowy między delegacją polską a radziecką w Moskwie toczyły się w atmosferze szczerości, przyjaźni i całkowitego wzajemnego zrozumienia. Zakńczyły się one — jak stwierdza oficjalny komunikat — podpisaniem w dniu 5 marca br. umowy o wytyczeniu istniejącej polsko-radzieckiej granicy państwowej w części przylegającej do Morza Bałtyckiego. Umowę podpisali ministrowie spraw zagranicznych Polski i Związku Radzieckiego. Umowa będzie ratyfikowana i wejdzie

(Dokończenie na str. 2)



**...pogoda**  
Pogodnie, wzrost zachmurzenia, rano mgliście. Temperatura od minus 3 st. nocą do plus 5 st. dniem. Wiatry wschodnie od 2 do 3 m na sek.

## Wyroby z wikliny pilnie poszukiwane

W SIOLKOWICACH Starych w województwie opolskim pracuje chatupniczy zespół wikliniarski. Zespół liczy 95 członków. Wyrabiają oni z wikliny kosze, koszyki, łózcza dla dzieci, zabawki itp. Gotowe wyroby dostarczane są Wrocławskiemu Zakładowi Wikliniarsko-Trzciniarskim, które rozpróżwadzają je po kraju.



Na zdjęciu: Jerzy Knosala układa wiklinę w magazynie.

CAF — fot. Miedza

## Tradycyjny „śledzik” zakończył TEGOROCZNY

## karnawał 1000 osób

POD WPLYWEM ALKOHOLU  
UCZESTNICZYŁO W BOJCE

## w Białymstoku

OSTATNIA noc karnawału — tradycyjny „śledzik” — upłynęła w całym kraju niezwykle wesoło. Warto przy tym zaznaczyć, że w porównaniu z ub. latami zanotowano znacznie mniejsze niż się ilości burd i chuligańskich awantur.

W Poznaniu bawiono się pod znakiem tradycyjnych „podkoziolków”, urządzonych we wszystkich lokalach rozrywkowych Poznania, a zwłaszcza w restauracji „Pod koziolkami” na Starym Rynku.

W tym roku zabawy i wieczory taneczne przebiegały wyjątkowo spokojnie. Milicja nie miała okazji — poza kilkoma zaledwie wypadkami — interweniować w częstych, jak się to daw-

(Dokończenie na str. 2)



9 marca zbiera się Sejm

# Debata nad budżetem i Narodowym Planem Gospodarczym

**PROJEKT BUDŻETU PRZEWIDUJE WZROST NAKŁADÓW NA GOSPODARKE NARODOWĄ ZMNIENIENIE WYDATKÓW NA OBRONĘ I ADMINISTRACJĘ**

**BUDŻET TERENOWY WOJ. KOSZALIŃSKIEGO ZAKŁADA WZROST WYDATKÓW BIEŻĄCYCH O 11,2 PROC.**

## naszym ZDANIEM

### Zaopatrzenia wsi przed kampanią wiosenną

(Dokończenie ze str. 1)

Jak informuje resort do spraw zaopatrzenia wsi CRS „Samopomoc Chłopska”, zaopatrzenie nie przebiega w sposób zadowalający. Nie wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze otrzymywane są przez spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu od przemysłu w terminie i zgodnie z planami. Terminowo dostarczane są tylko plugi, brony, pamiarki i siewniki. Natomiast przemysł nie wywiązuje się z dostaw innych maszyn.

I tak np. z zaplanowanej na pierwszy kwartał liczby 7.700 kieratów dotychczas dostarczono zaledwie 1.800 sztuk; spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu otrzymała też tylko 3.000 szelkarni, podczas gdy plany przewidywały 13.160 sztuk. Plany zaopatrzenia wsi w wialnie, żniwiarki i koszałki zrealizowano zaledwie w 25 proc. Jak więc wynika z liczb, zaopatrzenie wsi nie poprawia się w takim stopniu, jaki przewidywały plany. Szczególnie załagłości mają zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła.

Niepełnie przedstawia się sprawa zaopatrzenia wsi w zboże siewne. Dostawy tych zbóż w porównaniu z rokiem ubiegłym są mniejsze. Dla ilustracji kilka liczb. Dostawy pszenicy jarej zostały wykone do chwili obecnej w 14 proc., a owsa — w 12 proc. Gospodarstwa państwa wo dostarczyły dotychczas tylko 3.100 ton jęczmienia, mimo że plany przewidywały dostarczenie 18 tys. ton.

Okres zaopatrywania wsi w nasioną trwa zasadniczo od 1 marca do 20 kwietnia, marzec jednak jest miesiącem najbardziej intensywnych przygotowań do prac siewnych i w tym czasie gminne spółdzielnie powinny już być dobrze zaopatrzone w nasioną. Wnie za to, że GS-y nie są w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości materiału siewnego, ponoszą częściowo PGR-y, które opóźniają dostawy, przysyłają złarno złej jakości.

Lepiej przedstawia się sytuacja w zaopatrzeniu w nawozy sztuczne. Termin rozprawienia ich na akcje wiosenną trwa od listopada do końca maja, a więc siedem miesięcy. W tym roku sprzedano rolnikom za pośrednictwem GS-ów do końca lutego ogółem około 500 tysięcy ton nawozów sztucznych. Stanowi to 43 proc. planu zaopatrzenia w nawozy na kampanię wiosenną.

W analogicznym okresie ubiegłego roku rozprowadzono wśród chłopów około 290 tysięcy ton, co stanowiło tylko 30 proc. planu. Liczy się, że dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa poważnie wzrosły i że chłopowie wcześniej niż w roku ubiegłym przystąpili do zakupu tego artykułu. Chyba głównie dlatego, że od 1 kwietnia nastąpił mały wzrost cen nawozów sztucznych. Jedynie ceny nawozów rezerwowanych na kontraktację nie ulegną zmianie.

**DO tygodniowej przerwy Sejm wznowi obrady w sobotę 9 marca o godz. 12.** Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie projektu uchwały Sejmu o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1957 oraz projektu ustawy budżetowej na rok 1957. Jak się dowiadujemy, sprawy te referować będą z ramienia rządu przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jedrychowski, oraz minister finansów — Tadeusz Dietrich. W poniedziałek odbędzie się dyskusja.

Mający być przedstawiony przez Rząd projekt budżetu państwa na 1957 rok zamyka się po stronie dochodów kwotą 140,3 miliarda złotych, po stronie wydatków — kwotą 138,8 miliarda złotych, wykazując nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 1,5 mld złotych. Budżet tegoroczny wzrasta w stosunku do roku poprzedniego o 8,9 proc. (11,4 mld zł), w tym wzrost dochodów gospodarki społecznej wynosi 7,2 proc. (6,9 mld złotych). Wydatki budżetowe w porównaniu z ubiegłym rokiem o 13,1 proc. (16,0 mld zł). Wzrastają w szczególności wydatki na gospodarkę narodową (9,5 mld złotych), usługi społeczne i kulturalne (5,9 mld zł). Natomiast maleją wydatki na obronę narodową, administrację i wymiar sprawiedliwości — łącznie o 2,1 mld złotych.

## 10-tysięcznik „Bolesław Bierut”

WROCIEŃ Z REISU PROBNEGO po Bałtyku

Z KILKUDNIOWEGO rejsu próbnego po Bałtyku wrócił do Gdańska drugi nasz dziesięcioletni — MS „Bolesław Bierut”. Próba szybkości wykazała, że „Bolesław Bierut” osiągnął moc przeszło 18,5 wata. Aparatura radarowa zamontowana na statku wykazywała również dobre działanie. Siatki namiotowe wypadły urządzenie pokładowe, które trzeba będzie częściowo przerobić w stoczni. Statek po drobnych poprawkach w urządzeniach pokładowych zasili skład naszej floty handlowej.

## Głos SPORTOWY

KOMUNIKAT „TOTO”

Państwowe Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy” zawiadamia, że na VII zakłady na dzień 3 marca nadano jedno rozwiązanie bezbłędne, 48 z jednym błędem oraz 897 z dwoma błędami. W związku z tym na nagrodę I stopnia przypada suma 95 247 zł, na nagrodę II stopnia około 2 300 zł i III stopnia około 130 zł.

W konkursie TOTO-łotek nie odznaczono rozgrywkami z 8 trafieniami. W związku z tym premiowa ne były kuponny z 5, 4 i 3 trafieniami. Z 5 trafieniami został na desany jeden kupon, z 4 — 94 i z 3 — 2196. Na nagrodę I stopnia przypada kwota 44 000 zł, II około 660 zł i III — 24 zł.

DRUGA PORAZKA KOSZYKARZY POLSKICH W CSR

W Brnie odbyło się międzynarodowe spotkanie w koszykówce mężczyzn Warszawa — Brno. Zwyciężyli Czechosłowacy 78:67 (35:31). Najlepszymi zawodnikami w drużynie polskiej byli: Wawro — 13 pkt., Pacula — 14 pkt. i Pawlak — 11 pkt.

TENISISCI POLSKI PROWADZĄ Z NRF S.S.

Pomyślnie dla naszej drużyny rozpoczęto się międzynarodowe spotkanie tenisowe Polska — NRF. Po pierwszych dwóch pojedynkach, które odbyły się w wtorek 5 bm. w hali Stalenczy Gwardii, prowadzi Polacy 2:0. Radzio pokonał Hubera 6:1, 6:4, 3:6, 6:2, a Skonecki wygrał z Feidbauschen 6:3, 6:2, 6:3.

W drugim dniu zawodnicy polscy zdobyli dalsze trzy punkty. Prowadząc w ten sposób 5:0 mają już mecz wygrany. A oto wyniki: Platek — Hermann 6:1, 6:4, Radzio — Feidbausch 6:1, 2:6, 6:0, 6:3, Skonecki, Platek — Hermann, Huber 6:4, 6:6.

Wzrost wydatków na gospodarkę narodową wiąże się głównie z podwyżkami płac oraz z wzrostem normatywnych środków obrotowych. Zachodzi bowiem konieczność odbudowania zapasów w przedsiębiorstwach w celu zapewnienia rytmiczności procesów produkcyjnych.

Projekt budżetu państwowego charakteryzuje się większą niż w latach poprzednich realnością. Wynika to ze stosunkowo małego napięcia zadań zawartych w planie gospodarczym; pozwala to założyć pełne jego wykonanie, a nawet przekroczenie. Założenia w zakresie produkcji rolnej (zwłaszcza produkcji zwierzęcej) pozwalają podkreślić, że realność budżetu jest jednak w wysokim stopniu uzależniona m. in. od wykonania zadań w zakresie handlu zagranicznego oraz od utrzymania dyscypliny płac i ogólnej dyscypliny finansowej.

Jeżeli chodzi o projekt budżetów terenowych na rok 1957, to przewiduje on wzrost dochodów własnych w roku bieżącym do 11,7 mld złotych, co stanowił będzie pokrycie blisko 55 proc. wydatków bieżących rad narodowych. Wydatki zaś bieżące na 1957 r. wykazują wzrost o 3,6 mld zł, w stosunku do roku ubiegłego.

Należy podkreślić, że przy ogólnym wzroście wydatków bieżących o 8,4 proc. nastąpił większy wzrost wydatków w województwach zachodnich aniżeli w województwach centralnych. Projekowany wzrost wydatków bieżących w województwie wrocławskim wyniesie 13,3 proc., zielonogórskim — 12,3 proc., koszalińskim — 11,2 proc., opolskim — 11,2 proc., śląskim — 10,6 proc., szczecińskim — 9,8 proc.

Srodki przewidziane w budżetach terenowych na budownictwo mieszkaniowe wynoszą 4 miliardy 717 milionów złotych i wzrastają w stosunku do 1956 roku o 2,3 proc. Ponadto przewiduje się wyzyskiwanie z planu kredytowego na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — spółdzielczego i indywidualnego — około 600 mln. złotych (w 1956 roku zaledwie 280 mln złotych). Nakłady na kapitalne remonty projektowane są w wysokości miliarda 566 mln. złotych, z czego 37 mln. złotych przynależało na remonty budynków dla repatriantów.

W gospodarce komunalnej przewiduje się uruchomienie nowych wodociągów, np. w Debicy, Rzeszowie, Łańcutcie, Lublinie, Jarosławiu. Komunikacji miejskiej przybędzie około 700 wozów tramwajowych, samochodów, autobusów i trolejbusów. Nowe linie komunikacyjne powstaną m. in. w Pile, Terezie, Szczecinku, Swinoujściu, Oświecimiu.

PROJEKT przewiduje wzrost nakładów inwestycyjnych w przemyśle terenowym (limitywnych i pozalimitywnych) o 8 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Ogółem nakłady na rozbudowę, modernizację i dodatkowe kapitalne remonty przemysłu terenowego w roku 1957 wyniosą około 500 mln złotych, w tym inwestycje limitywne 200 mln i fundusz rozwoju — 296 mln złotych.

Projekt terenowego planu inwestycyjnego uwzględnił w większym stopniu potrzeby inwestycyjne województw: warszawskiego, zielonogórskiego, białostockiego, kieleckiego i opolskiego. Przewiduje się m. in. budowę 76 suwarń, co pozwoli na zwiększenie produkcji cegły o około 43 mln sztuk. Zostaną wybudowane trzy duże zakłady produkcyjne: obuwia w tym obuwia dziecięcego, którego brak odczuwa się dotkliwie na naszym rynku, w Łukowie (woj. lubelskie) i Mławie (woj. warszawskie) i Augustowie (woj. białostockie).

Wydatki na rolnictwo w projekcie budżetów terenowych na rok 1957 łącznie z administracją wzrosną w porównaniu z rokiem ub. o 10 proc. Nastąpił poważny wzrost wydatków m. in. na usługi weterynaryjne oraz na konserwację urządzeń wodno-melioracyjnych.

Jeżeli chodzi o wydatki na finansowanie urządzeń socjalnych i kulturalnych na rok 1957 to projektowany jest w budżetach terenowych ich wzrost w stosunku do roku ubiegłego o 7,8 proc. Wydatki na ten cel stanowią przeszło połowę ogólnej kwoty wydatków budżetów terenowych.

**TYMCZASOWY ZARZĄD Kom. Woj. ZBoWiD POWSTANIE w Koszalinie**

W niedzielę, tj. 10 bm. o godz. 10-tej odbędzie się w Koszalinie przy ul. Jana z Kolna, zebranie środowiskowe b. partyzantów, na którym wybrany zostanie Tymczasowy Zarząd Komisji Wojewódzkiej.

## 24 godziny W KRAJU I NA ŚWIECIE

**KUPCY Z USA NA TARGACH POZNAŃSKICH**

POZNAŃ. Z informacji uzyskanych w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego wynika, że swój udział — niecałkowicie od narodowego pawilonu USA — w tegorocznych Targach Poznańskich zgłosiła duża grupa prywatnych przedsiębiorców i kupców amerykańskich. Dla swych eksponatów otrzymali oni halę wystawową nr 4.

**SENAT USA ZAAPROBOWAŁ „DOKTRYNE EISENHOWERA”**

WASZYNGTON. W senacie amerykańskim odbyło się głosowanie nad bliskowschodnią polityką rządu USA. Senat 72 głosami przeciwko 19 zaaprobował „doktrynę Eisenhowera” odnośnie Bliskiego Wschodu.

**PREMIER MOLLET WRÓCIŁ Z AMERYKI**

PARYŻ. Premier rządu francuskiego Guy Mollet i ministrowie spraw zagranicznych Pierre powrócili samolotem ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdzie — jak wiadomo — złożyli oficjalne wizyty.

**STRAJKI WE WŁOZECACH**

RZYM. 8-dniowy strajk rozpoczęło 100 tysięcy pracowników włoskich instytucji ubezpieczeń społecznych i państwowych kas chorych. Strajk został proklamowany dla poparcia żądań podwyżki płac.

**ZORZA POLARNA UNIEMOŻLIWIŁA PRZELOT NAD BIEGUNEM POŁN.**

SZTOKHOLM. Samolot akademickiego towarzystwa lotniczego SAS który opuścił Kopenhagę, udając się do Tokio przez Bieg Północny, przerwał swój lot i wylądował w Lulea (szwedzka Laponia) z powodu zorzy polarnej, która zakłócała łączność radiową. Kiedy warunki atmosferyczne poprawiły się, samolot wystartował do dalszego lotu.

**USA UZNAŁY GHANĘ**

NOWY JORK. Stany Zjednoczone oficjalnie uznały nowe państwo afrykańskie Ghane, która otrzymała niepodległość. Departament Stanu wydał w tej sprawie specjalne oświadczenie. Równocześnie prezydent Eisenhower przesłał gratulacje dla rządu i narodu Ghany.

## Naród polski zbudował podstawy socjalizmu

Czou En-lai o swej wizycie w Polsce  
Premier Cyrankiewicz odwiedził w kwietniu  
Chiny Ludowe

NA PLENARNEJ sesji Ogólnochłopskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej, odbywającej się w Pekinie, premier Czou En-lai wygłosił obszerny przemówienie, w którym złożył sprawozdanie z wizyty przyjaźni, jakie wraz z wicepremierem Ho Lungiem odbył w Wietnamskiej Republice Demokratycznej, Kambodży, Indiach, Birmie, Pakistanie, ZSRR, Polsce, na Węgrzech, w Afganistanie, Nepalu i Cejlonie.

Mówiąc o swej wizycie w Polsce, premier Czou En-lai stwierdził:

Podczas pobytu w Warszawie odwiedziliśmy przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Za wadzkiego oraz odbyliśmy serdeczne rozmowy z prezydentem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, pierwszym sekretarzem KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i innymi polskimi mężami stanu.

Odwiedziliśmy także dawną stolicę Polski — Kraków oraz zwiedziliśmy Nową Hutę, zachodni ośrodek przemysłowy Wrocław — Łódź, znany ośrodek nauki i przemysłowego.

Przekonaliśmy się, że naród polski — pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu polskiego — zbudował w ciągu niecałych 12 lat podstawy socjalizmu. Nie wolno nie doceniać tego wielkiego osiągnięcia.

Przekonaliśmy się z zadowoleniem, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pod kierownictwem swego Komitetu Centralnego i towarzyszem Władysławem Gomułką na czele naprawia błędy doktrynerskie dawnej kierownictwa, zwalczając jednocześnie błędy rewizjonizmu, że naprawia pewne błędy i wypaczenia, które istniały w życiu politycznym i gospodarczym polskiego, umacnia jedność narodu i jedność partii, zaczynała jej więcej z masami oraz utrwała stosunki polski z innymi krajami socjalistycznymi, a przede

## Dokończenia ze str. 1-szej

**Sprzedaj domów mieszkalnych**

Wv — należą również budynki posiadające oprócz określonej ilości izb, pomieszczenia dodatkowe potrzebne dla wykonywania zawodu oraz lokale przeznaczone dla handlu i usług. Ustawa dopuszcza również odprzedaż domów z przeznaczeniem ich na warsztaty rzemieślnicze, małe zakłady przemysłowe, wszelkie drobne pensjonaty w miejscowościach uzdrowiskowych i letniskach.

PROJEKT ustawy zastrzega, że domy wielomieszkalniowe mogą być sprzedawane wyłącznie spółdzielniom mieszkaniowym, liczba zaś nabywców małego domu mieszkalnego nie może być mniejsza od liczby lokali w danym budynku. I jeszcze jedno zastrzeżenie: działki budowlane położone na terenie miast i osiedli odstępuje się jedynie na własność czasową.

Cena — stwierdza dalej projekt ustawy — ustalona będzie w wysokości odpowiadającej rzeczywistym kosztom budowy lub odtworzenia sprzedawanego obiektu, uwzględniając stopień jego zużycia. Dotychczasowi mieszkańcy, o ile nie są nabywcami bądź też członkami spółdzielni nabywającej dany budynek, będą — na wniosek nabywcy — przekwaterowani do lokali zastępczych, zgodnie z obowiazującymi przepisami. Lokal zastępczy, zgodnie z projektem ustawy, nie może być mniejszy od zajmowanego dotychczas, nie może również przekraczać obowiązujących norm zaludnienia. Związane z tym koszty pokrywa zawsze właściciel domu.

Lokalem zastępczym w rozumieniu projektu ustawy może być lokal zajmowany dotychczas przez nabywcę domu, lokal wyszukany i wskazany przez niego oraz mieszkania przdzielane przez władzę kwatunkową. Te ostatnie zobowiązane są, w miarę dysponowania lokalem zastępczym, do uwzględnienia wniosków nabywcy.

Wiele domów podlegających ustawie o sprzedaży przez państwo niektórych domów mieszkalnych i działek budowlanych od dawna jest użytkowanych przez poszczególnych obywateli. Dla ułatwienia im nabycia praw własności projekt ustawy nadał, z tytułu użytkownika, zajmowanych budynków, aż do momentu kupna, pod warunkiem, że transakcja zawarta zostanie do roku od momentu wejścia w życie ustawy. Podania w tych sprawach rozpatrywane będą przez odpowiednie prezidia rad narodowych.

Osoby, które na skutek wojny w 1939 r. pozostawiły jakiegokolwiek nieruchomości na terenach nie wchodzących obecnie w skład obszaru Polski, względnie z tytułu międzynarodowych umów zawartych przez państwo,

mają otrzymać — według projektu ustawy — ekwiwalent za mienie pozostawione zagranicą; wartość tych nieruchomości może być wliczona do ceny należnej za nabyty od państwa dom. (ar)

## Granica polsko-radziecka

w życie z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Ten odcinek istniejącej granicy polsko-radzieckiej ustalony został, jak wiadomo, jeszcze na konferencji poczdamskiej. Celem podpisanej obecnie w Moskwie umowy jest właśnie wytyczenie istniejącej dotąd i ustalonej między Polską i ZSRR granicy. Chodzi tu o granicę polsko-radziecką przebiegającą przez terytorium województwa olsztyńskiego i powiatu goldapskiego w województwie białostockim.

Wytyczenie istniejącej granicy polsko-radzieckiej na tych terenach nie podlega za sobą i nie wprowadza żadnych zmian w istniejącym dotychczas przebiegu linii granicznej, natomiast prawnie zatwierdza istniejący dotychczas stan rzeczy.

Umowa o wytyczeniu istniejącej granicy polsko-radzieckiej w części Morza Bałtyckiego dowodzi, że granice polskie są faktem nieodwracalnym, faktem historycznym. Granice te w pełni i całkowicie uznaje oraz popiera nasz wielki sojusznik i sąsiad — potężny Związek Radziecki.

Uznanie naszych granic przez kraje wspólnoty socjalistycznej stanowi podstawę gwarantującą suwerenności i bezpieczeństwa Polski, gwarantującą dalszy rozwój budownictwa socjalistycznego w Polsce.

## Tradycyjny „Śledzik”

nie zdarzało, chuligańskich burdach.

„OSTATKI” POD WAVELEM  
ZAKOŃCZENIE karnawału i tradycyjnego „ostatki” szczególnie wesole obchodzili studenci krakowskich uczelni. Na zabawkach w miasteczku klubie studentów w „Rotundzie”, w Akademii Górniczo-Hutniczej oraz na Politechnice Krakowskiej, gdzie odbywał się bal architektów, bawiono się do samego rana.  
Nie wszyscy jednak ostępną noc karnawału spędzili na zabawkach. W Nowej Hucie na jednym z elektrofiltrów w zakładach koksowniczych Huty im. Lenina iskra elektryczna spowodowała zapalenie się gazu. Przez dwie godziny straż pożarna oraz robotnicy huty lokalizowali niebezpieczny pożar. Dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji ratunkowej o godz. 23 niebezpieczeństwo zostało zeznane.

Rybakry gdyńskiej „Arki” nie mogli, niestety, spędzić ostatniej nocy karnawałowej na zabawkach, czy też w rodzinnym gronie. Po kilkuniedziesiąt, sztormowe pogodzie, we wtorek wieczorem zapowiedziano znacznie lepsze warunki atmosferyczne. Dlatego też już tego dnia w nocy wypłynęło w morze dalszych 8 kutrów. Warto podkreślić, że za lewej jednostki rybackiej stały się na pokładach w komplecie. Perspektywa dobrego polowu była bardzo niecała, niż spędzić na ostatniej nocy karnawałowej na ławdzie.

KRWAWA NOC W BIAŁYMSTOKU

Niezwykle ciekawą służbę w ostatnią noc karnawału miało Pogotowie Ratunkowe i MO w Białymstoku. Zbyt duża konsumpcja alkoholu spowodowała wiele bólek i awantur. Pogotowie Ratunkowe wzywane było aż 85 razy, zaś MO musiała interweniować na kilku zabawkach i balach.  
Niezwykle jednak roznamiętniały bal karnawałowy w świetlicy ZZK, gdzie interweniować musiał aż... batalion rezerwowy MO. W walce bowiem — jaka rozgorzała wśród uczestników tej „zabawy” karnawałowej — wzięło udział blisko... 50 osób. Lokal świetlicowy, na którym dosłownie trwały huk i krzyki, został poważnie zniszczony. Dwunastu najbardziej rozpętanych uczestników tego balu zatrzymano w areście.  
Chirurgię w Białymstoku septyl natomiast podczas ub. nocy... 16 rozciętych głów oraz innych części ciała.

## L. Kasman

NACZELNYM REDAKTOREM  
„Trybuny Ludu”

NA podstawie decyzji Biura Politycznego KC PZPR na stanowisko redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” powołany został Leon Kasman, członek KC PZPR, dotychczasowy zastępca przewodniczącego Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów.

Na zastępców redaktora naczelnego powołano Wiktora Borewskiego i Henryka Korotwińskiego, dotychczasowego redaktora naczelnego „Zycia Warszawy”.

Władysław Matwin, sekretarz KC PZPR i dotychczasowy redaktor naczelny „Trybuny Ludu”, został wybrany na I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu.



# Z dyskusji na Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Koszalinie

Chłopski samorząd —  
głównym zadaniem na wsi

W województwie koszalińskim, tak jak w całym kraju, nie ustrzeżliśmy się wielu wypaczeń i błędów w pracy na wsi. Z wysiłku, który włożyliśmy w budowę spółdzielni produkcyjnych, niewiele pozostało. Ogromne sumy, włożone w zespolone gospodarstwa, przepadły bezpowrotnie. Sądzę, że przyszłość da pełną ocenę minionego okresu, jeśli chodzi o spółdzielczość produkcyjną. Ja mogę tylko powiedzieć, że postawa członków partii, którzy brali bezpośredni udział w budowie lepszego życia na wsi, była bierna i dlatego na wsi wzięli górę ci ludzie, którzy nie zawsze cieszyli się tam autorytetem, którzy nie byli i nie są za socjalizmem.

Nie ulga wzięli, że w skutek rozwiązania się większości spółdzielni produkcyjnych wielu chłopów znalazło się w trudnych warunkach. Brak im siły pociągowej, nasi młyniarze nie nadążają z wymierzaniem tym chłopom indywidualnych działek ziemi.

Moim zdaniem, władze centralne nie zawsze mają właściwy stosunek do potrzeb rolnictwa na naszym terenie. Chodzi tu głównie o zakup koni. My wychodzimy z założenia, że w obecnych warunkach trzeba przysłać chłopom z pełną pomocą, jeśli chodzi o konie. Próbuje się nam wyjaśnić, że państwo nie może dawać za wiele pożyczek na konie, gdyż wtedy wzrosło na nie popyt, a więc i cena pójdzie w górę. Ale przecież czy państwo da pieniądze czy nie, to i tak ta cena pójdzie w górę, bo chłop bez konia na gospodarce nie obrócić się i po to, by go kupić, sprzedaje wszystko, co będzie mógł. W województwie mamy spór P-OM-ów, wystarczającą ilość traktorów i ten park mechaniczny powinien przysłać gospodarce chłopskiej z poważną pomocą, choć nie zaspokoić w pełni jej potrzeb. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę rozdrobnione pola, warunki glebowe na naszym terenie, warunki, w których traktory często nie topią, wreszcie krótki okres naszej wiosny. Są to czynniki, które przemawiają za tym, że konie dla naszego województwa są potrzebne.

W całym kraju i w naszym województwie przybiera na sile kampania tworzenia samorządu chłopskiego. Organizujemy kółka rolnicze. Nie zastaje jednak uzgodniamy z

chłopami, jaki samorząd by chcieli. Przemyślało się jakąś koncepcję w Warszawie, w województwach i wychodzimy z nią do chłopów. Czy da to pełne wyniki?

Chłopi swoje chłopskie sprawy muszą wziąć w swoje ręce. Jest pewien zły objaw, jeśli chodzi o tworzenie kółek rolniczych. Niektórzy starszy działacze, którzy pracowali w kółkach przed wojną, chcieli w nowych warunkach tworzyć stare wzory, których obecnie przysłać nie sposób. Długo kółka rolniczych przed wojną był w głównej mierze handel wiejski. Dziś, jeśli chodzi o wiejski handel, sprawy są w zasadzie rozwiązane, nie zawsze oczywiście idealnie, ale trzeba to rozwiązanie stale ulepszać. W każdym razie nie możemy się zgodzić, by kółka rolnicze przejmowały wiejski handel. Kółka są przede wszystkim po to, by pomóc chłopom podnieść produkcję.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w ostatnim czasie poważnie osłabła działalność podstawowych organizacji partyjnych na wsi. Jednym z powodów tego stanu jest fakt, że na wsi mieliśmy sporo członków partii, którzy wstąpieniu do partii widzieli jak najbardziej osobiste korzyści — możliwość zmniejszenia obowiązkowych dostaw, podatku i oczywiście tacy członkowie w nowych warunkach nie są aktywni. Trzon jednak jest zdrowy i chodzi o to, by pomocą mu przeciwstawić się występującej jeszcze na wsi demagogii, by ten zdrowy trzon jak najbardziej angażował się do chłopskich samorządów, by obok najlepszych członków ZSL, przewodził kółkom rolniczym, nadawał im społeczny i polityczny charakter.

Krótko w sprawie pracy. Władze się, że źródłem nieporozumień w wielu wypadkach jest to, że wielu towarzyszy przyzwyczailo się traktować słowa drukowane w gazecie jako instrukcje. Jako dyrektywy partii. A przecież nie zawsze tak jest, przecież bardzo wiele artykułów odzwierciedla osobiste stanowisko poszczególnych autorów.

**STANISŁAW JANKOWSKI**  
prezes WZ ZSCh w Koszalinie

## Więcej troski o sprawy kultury

Analizując okres między konferencjami i ocenając plenum KW trzeba stwierdzić, że dotyczyło to ciała martwego. Z letargu budziło się tylko na okresowe zebrania plenarne, mniej lub więcej jednolite w swoich opiniach rozjeżdżało się i na tym w zasadzie kończyła się jego rola. Mnie się wydaje, że plenum to organ, który powinien stanowić rzeczywistą władzę kolektywną, władzę partyjną. Tęż żąda demokratyzacja naszego życia partyjnego. Dlatego postuluję, żeby idąc za wnioskami, które wysuwa życie, uczynić plenum ciałem sta-

le pracującym. W tym celu należałoby utworzyć problemowe komisje, które powinny pomagać KW. Członkowie plenum powinni więcej przebywać na zebraniach instancji terenowych, reprezentować organizację kosza-

lińską, a nie aparat partyjny. W sprawozdaniu komisji rewizyjnej dużo mówilo się o skargach i zażaleniach. A czy nie można by tych spraw zlecać grupom problemowym, członkom plenum? Niech oni je załatwiają, niech na forum egzekutywy stawiają swoje wnioski, które powinny być podstawą do podejmowania decyzji.

Poza tym jeżeli chcemy pozytywnie rozwiązać sprawy wsi — więcej z masami, a bez tego nie będziemy partią, nie będziemy kierowniczym narodem, to nasza organizacja partyjna musi rozpocząć rzetelną pracę, która pozwoli nam zdobyć pełne zaufanie mas. I jeszcze jedna sprawa, nie poruszona w dyskusji. W minionym okresie organizacja partyjna wychodziła z bardziej nowatorskimi i rewolucyjnymi wnioskami niżeli KW. Zdarzało się często, że KW wychodził z wnioskami dopiero wtedy, kiedy już teren coś postanawiał, kiedy teren tego żądał. Wydaje mi się, że obowiązkiem instancji wojewódzkiej jest to, żeby stała w awangardzie działalności polityczno-społecznej.

W sprawozdaniu nie było ani słowa o sprawach kulturalno-oświatowych i socjalnych. Te rzeczy jakoś przeszły bokiem. O organizacji życia kulturalnego nie było mowy. Widzimy raczej proces odwrotny. Np. w „Głosie Koszalińskim” bardzo często pisze się o sprawach kultury po dyktandku, pisze się źle, bez znajomości spraw. Przykład. Red. Gierczyński pisze w „Głosie Koszalińskim” duże artykuły, zabiera masę papieru, a trudno nam, Wydziałowi Kultury, zrozumieć o co w nich chodzi. Uderza w nich nieznanostwo spraw, niezadowność z życia, i w obiektywnej rzeczywistości. Takie czarnowidztwo i takie niewłaściwe oswiellanie spraw kultury niczego nie daje.

Sprawy kultury są niezwykle ważne. To problem wychowania ludzi. Przypatrzmy się jak u nas ta sprawa wygląda. Niech nas nie usypiają cyfry 11 domów kultury (12-ty budujemy w Człuchowie), blisko 300 bibliotek z 3 milionami książek, 400 świetlic społecznych, 83 świetlice etatowe. Cyfry są ogromne, ale stwierdzamy, że mój młody okres stworzył nam kulturę administracyjną i urzędową — postawiliśmy gmach na lodzie. Ukrócono, zniwelowano i ograniczono społeczny ruch kulturalny. Ludzie tak tworzyli, tak się bawili jak określają to zarządzenia ministerstwa, a sami nie odczuwali potrzeby. Chcielibyśmy zrobić wielką kul-

turę na wsi, a nasza wieś nie miała warunków na to, aby ją przyjąć.

Nie negujemy, że wyposażenie świetlic i domów kultury jest niedostateczne. Ale z tym wiąże się jeszcze inny problem — kadry. Przypatrzmy się ludziom pracującym w świetlicach. Ludzie ci nic nie umieją. Zresztą nie stwarzamy im możliwości pogłębiania swoich wiadomości. Dajemy im miesięcznie po 600—700 zł. Jest to stanowczo za mało. Przecież to są ludzie, którzy mają wychowywać społeczeństwo. Coś tutaj jest nie w porządku. Czas najwyższy podnieść uposażenie, zapewnić pracownikom kultury pragmatykę. Niech ci ludzie mają przyszłość przed sobą, prawo do emerytury, niech widzą perspektywę kształcenia się. Dopóki oni mogą pracować, tańczyć, śpiewać, to dobrze. A potem? Pozostają bez zawodu, bez pracy. Czas najwyższy naręczyć zmienić tę niesprawiedliwość niedostrzeżoną przez władze. I jako wniosek naszej konferencji stawiam, żeby wystąpić do władz centralnych o uregulowanie spraw osobowych, obowiązków i praw ludzi kultury wszystkich szczebli.

Jeżeli idzie o polityczne kierownictwo życia kulturalnego w okresie minionym, to były także przejawy administrowania ze strony KW. Narzucano nam takie metody postępowania, które były nie do przyjęcia. Minęło to po VIII Plenum nastąpiło zjawisko zupełnie odwrotne. Nikt o nas już nie myśli, nikt żadnego kierunku kulturze nie nadaje. A my chcemy nie administrowania kulturą, lecz serdecznej troski, konsultacji, ustalenia linii postępowania w dziedzinie kulturalnej, głębokiej myśli politycznej w naszej kulturze. Nas nie zawsze stać na to, bo jesteśmy zawałeni papierami, robotą instrukcyjną w terenie, kontrolą. Dlatego stawiam wniosek, aby nowowzbranie plenum KW powołało komisję kulturalno-oświatową, która mogłaby nam dużo pomóc.

W naszym społeczeństwie rośnie się z wielkimi oporami społeczny ruch kulturalny, zwłaszcza na ziemiach, które zamieszkuje ludność rodzima. Niestety, nie do końca i nie dość energicznie przeprowadza się świadczenia, planową rehabilitację dawnych działaczy ziemii zlotowskiej, człuchowskiej, byłowskiej, tych ludzi, którzy zostali odsunięci od tej pracy w minionym okresie.

**STEFAN NAPIERALA**  
z-ca kier. Wydz. Kultury  
Prez. Woj. RN



Niezmiernie ciekawa test wizyta w pracowni plastycznej Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Tu bowiem, w moim trudzie wykonywane są makłady zamku wawelskiego pokazujące jego stan w różnych okresach historycznych. Na zdjęciu lewym: modelarze: Danuta i Feliks Dańczakowie przy pracy nad modelem Wawelu wg stanu z przełomu XVIII i XIX w. Na zdjęciu prawym: fragment makłady katedry na Wawelu — dzieło Dańczaków. CAF — fot. Dąbrowiecki.

## Potrzebna ofensywność w wyjaśnianiu polityki partii

Większość członków partii niewątpliwie zrozumiała VIII Plenum i wprowadza w życie jego wskazania. Ale mamy również członków partii, którzy błądzą, których stosunek do Związku Radzieckiego, do wydarzeń na Węgrzech, do sprawy centralizmu demokratycznego, czy innych spraw, odbiega od stanowiska partii. Niektórzy członkowie partii, zamiast wciągać w życie wskazania VIII Plenum, całą swą energię rozpraszają na drobne sprawy, na rozgrywki osobiste. To jest przykre, ale, niestety, taka sytuacja tu i ówdzie istnieje. Instancje czy organizacje partyjne zamiast zająć się zagadnieniami węzłowymi, również często rozpraszają swoje siły dla różnych drobnych spraw. Uważam, że jeżeli w ten sposób będziemy pracowali, to pracy partyjnej nie polepszymy.

Są też oczywiście pozytywne momenty w życiu organizacji partyjnych. Widoczny jest np. wzrost aktywności w dyskusji. Ludzie teraz mogą powiedzieć to, co leży im na sercu, wychodzą śmiało ze swoimi wątpliwościami. Polepsza się frekwencja na zebraniach partyjnych, żywsza jest dyskusja, ale, niestety, zbyt często sprawy kończą się tylko na dyskusjach. Brak jest jeszcze działania, realizacji podejmowanych wniosków.

Chciałbym poruszyć sprawę szkolenia partyjnego. W ubiegłym okresie podchodziliśmy zbyt formalnie do tej sprawy. Zaplanowano np. w powiecie słupskim około 100 punktów szkoleniowych, starało się o to, by je uruchomić i koniec. Na pracę wykładów-

ców, treść szkolenia, jego efekty w życiu — najmniej się zwracało uwagi.

Błędy tego okresu w pewnym sensie zaciążyły na obecnej sytuacji w dziedzinie szkolenia. Ale nie tylko o to chodzi. Obserwujemy, iż wykładowcy szkolenia wydają się być skrepowani, jakos zastraszeni, obawiają się przedstawić pewne sprawy. Słuchacze tu i ówdzie twierdzą: „Znowu będą nam zwracać głowy szkoleniem”. Nie mamy również obecnie odpowiednich materiałów, które by pomagały w szkoleniu. Wiele rzeczy przecież się przetyło, wiele materiałów starych jest nieaktualnych. A jeżeli nie ma na czym się oprzeć, nie ma materiałów odnośnie nowej polityki, to w jaki sposób prowadzić szkolenie partyjne? Na razie wysłaliśmy na wieś z programem rolnym, ale co dalej? Uważam więc, że Komitet Centralny powinien się nad tym zastanowić i pomóc nam w rozwianiu szkolenia partyjnego.

Wiąże się z tym sprawa prasy, radia, praca naszych teoretyków i ideologów. Jeśli chodzi o tych ostatnich, to do VIII Plenum mieliśmy ich mnóstwo. Wymienie tu takich, których artykuły, materiały czytałem: tow. tow. Daniszewskiego, Werfla, Schaffa, Tepichta i innych. Gdzie są dzisiaj ci teoretycy, kiedy organizacje partyjne w terenie nurtują moc nie wyjaśnionych problemów?

Zastanawiam mnie również jałowość naszych audycji radiowych. Dziś już można słuchać stacji zagranicznych. Po dają one obszerne wiadomości, najróżnorodniejsze komentarze, agituja i propaguja ze wszystkich sił. A nasze radio? Wiadomości skape, komentarzy prawie nie ma, dużo muzyki i jałowego gadania. Rzecz jasna, że niewiele nam to daje, że siłą rzeczy ludzie mogą kształtować swe poglądy często w sposób fałszywy, niesłuszny na podstawie audycji zagranicznych.

Sprawa prasy, a konkretnie „Głosu Koszalińskiego”. Działacze terenowi, aktywi, mają duże pretensje do niektórych towarzyszy z „Głosu”. Towarzystwo z prasy gloryfikowali przecież swego czasu kult jedynki, ponoszą niemają winę za błędy i wypaczenia, a po VIII Plenum zrobili się nagle porządnymi.

Podam fakt, który mnie boli bardzo mocno. W artykule z 20 lutego br. pt. „Dlaczego zastój?” tow. Michta pisał m. in. że spółdzielnie budował tylko szeroki aparat KP i KW, otrzymywał on do pomocy aktywi miejski, kolejarzy, robotników z większych zakładów pracy. Członkom partii na wsi pozostała zaś rola obserwatorów i królików doświadczalnych. Jak można porównywać członków partii do królików doświadczalnych? Dziennikarz pisze również o tym, że organizacja partyjna na wsi miała obowiązek medowania w KP lub UB o tzw. „nastrojach”. To jest nieprawda, takiego obowiązków nie było, stawała to uderzająco w godność członka partii i w partię.

**WACŁAW CZERNIEC**  
I sekretarz, KP PZPR  
w Słupsku



Warsztat mechaniczny Michała Rzeszowskiego w Poznaniu, produkujący głównie mikrofony (przyczyny do cięcia preparatów pod mikroskopem) przystąpił ostatnio do produkcji wtryskarek (aparatu do wyrobu artykułów z mas plastycznych). Wtryskarki przeznaczone głównie dla produkcji chałupniczej, wyrabiane są w dwu wielkościach i zaopatrzone w elektryczne grzejniki oraz termoregulatory grzewcze. Z wtryskarek tych osiągnąć można 50 wtrysków na godzinę. Na zdjęciu: Tadeusz Maciejewski, pracownik warsztatu montuje wtryskarkę 10-gramową. CAF — fot. Kondracki

## Wielopartyjność nie jest sprzeczna z dyktaturą proletariatu

stwem i innymi warstwami mas pracujących, zaciążyło na jednostnym charakterze tego sojuszu.

### CZY WIELOPARTYJNOŚĆ PODWAŻA U NAS DYKTATURĘ PROLETARIATU?

Ideę dyktatury proletariatu jako niezbędnego warunku zbudowania socjalizmu sformułował po raz pierwszy Marks i Engels. Żaden z klasyków marksizmu nie uważał dyktatury proletariatu za cel sam w sobie. Jedną z bez dyktatury proletariatu nie można marzyć o zwycięstwie socjalizmu. Klasy posiadające nigdy dobrowolnie nie wyzwały się władzy, i nawet w warunkach parlamentarnej zwycięstwa partii robotniczych w jakimś kraju klasa robotnicza nie będzie mogła utrwalić swej władzy bez dyktatury proletariatu. Nieodłączną funkcją dyktatury proletariatu jest więc przemoc zmuszająca do odrzucenia zdobytych przez siebie władzy, do utrwalenia władzy robotników i chłopów. Lenin podkreślał jednak, że dyktatura proletariatu „to nie tylko przemoc i nawet nie głównie przemoc...” Wobec tego pojęcie dyktatury proletariatu stwierdzając, że jest to szczególne forma sojuszu klasowego między proletariatem a licznymi nieproletariackimi warstwami ludu pracującego — chłopstwem,

inteligencją, drobniomieszczanstwem, drobnymi posiadaczami.

W naszych warunkach w obliczu dawnych wypaczeń wysuwa się obecnie na czoło zagadnienie ułożenia na właściwej płaszczyźnie stosunków klas robotniczej i jej partii z sojusznikami. Wielopartyjność, a mówiąc dokładniej trójpartyjność w naszym ustroju konsoliduje siły proletariackie i nieproletariackie w trudnym dziele budowania socjalistycznego. A więc nie osłabia i umacnia dyktaturę proletariatu, nie rozprasza sił narodu a przeciwnie pozwala na zwiększenie aktywności, zespolenie różnych warstw społecznych wokół programu socjalizmu.

Czy uzasadnione są więc wątpliwości dotyczące słuszności zasady trójpartyjności w naszym kraju, a wynikające z faktu, że w ZSRR istnieje monopartyjność? Monopartyjność w Związku Radzieckim jest wynikiem określonych warunków politycznych i społecznych. Przypomnijmy sobie, że w 1917 roku bolszewicy utworzyli blok polityczny z „lewicowymi eserowcami”. Po zawarciu „Pokoju Brzeskiego” eserowcy zerwali ten blok i przeszli do zbrojnej walki przeciw bolszewikom. W Rosji pozostawienie w tym czasie byłoby żądnej innej partii, która popierałaby konsekwentnie program rewolucji proletariackiej. Co więcej, inne partie skompromitowały się ostatecznie, wchodząc w

koalicję z rosyjską burżuazją. W obliczu krwawej wojny domowej, w obliczu niebezpieczeństwa imperialistycznej interwencji jedynie bolszewicy mogli stanąć na czele rewolucji, jedynie oni mogli zapewnić jej zwycięstwo. „W armii, wśród chłopstwa, wśród robotników wzrasta niezadowolnienie, oburzenie, gniew. Obiecujacą wszystko, a nie nie spełniająca „koalicja” eserowców i mieniszewików z burżuazją rozjątrza masy, otwiera im oczy, pcha je do powstania” — pisał Lenin.

W Rewolucji Październikowej szybko skryształizował się wyraźny front — z jednej strony bolszewicy na czele mas pracujących, z drugiej — stawiąca za ciekły opór burżuazja, wspierana przez eserowców i mieniszewików. „Zrywamy z tymi partiami ostatecznie — pisał Lenin — zdradzili bowiem one rewolucję”. W tych warunkach tylko monopartyjność mogła zapewnić zwycięstwo rewolucji. Oto jeden z głównych powodów, dla których monopartyjność w Związku Radzieckim ma pełne polityczne i historyczne uzasadnienie.

Sytuacja polityczno-społeczna w Polsce była zła odmienna. Wymagano by w warunkach dyktatury przez robotników i chłopów w naszym kraju. Dlatego też wielopartyjność w Polsce Ludowej nie jest w żadnym wypadku (Ciąg dalszy na str. 4)



# Nowiny kulturalne

## EPILOG ŚWIATOWEGO FAŁSZERSTWA

Przed 10 laty światem kultury wstrząsnęła wiadomość o niesłychanym fałszerstwie dzieł sztuki. Holenderski malarz, van Meegeren, oświadczył, że rzekomo odnowione przez niego obrazy stały się dziełami Vermeera. Sąd... skazał malarza na karę więzienia za wlepienie fałszerstwa.

Znany kolekcjoner obrazów, Beuninger, który posiadał większość fałszywych Vermeerów, ażeby je ratować odwołal się do rzeczoznawców. Jednym z nich był Paweł Coremans, dyrektor Królewskiego muzeum w Brukseli. Gdy Coremans potwierdził fałszerstwo Vermeerów, Beuninger oskarżył urządzonego rzeczoznawcę o działanie na jego szkodę. Sprawa oparła się o sąd, który przed kilku dniami oddał powództwo — zasądził 750 000 franków belgijskich odszkodowania dla Coremansa i rządu belgijskiego. Sunia ta zostanie prawdopodobnie zabezpieczona na zbiorach Beuningera, które zostały wystawione na sprzedaż za cenę 15 milionów florenów holenderskich. (acz).

## MUZEM FERNANDA LEGERA

W Blot, we Francji, przystąpiono do budowy muzeum Fernanda Legera. Znalda się w nim dzieła wielkiego malarza awangardy światowej. Prawdopodobnie muzeum Legera zgrupuje również prace najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku w sztuce. Według projektu Aleksandra Świeżina muzeum otrzyma kształt kubistycznego bloku i będzie wbudowane w szczytny krajobraz o niespotykanych w naturze kształtach drzew i kwiatów z różnego rodzaju tworzyw. Przed wejściem stanie kubistyczna rzeźba. Muzeum Legera, którego kamień węgielny położono 24 lutego br., będzie ukończony w przyszłym roku.

## „LISTY NIKODEMA” PO HISPANSKU

Powieść Jana Dobraczyńskiego „Listy Nikodema” ukaże się niedawno w przekładzie hiszpańskim nakładem barcelońskiego wydawnictwa.

## CHAPLINOWSKI „CYRK” UDZWIĘKOWIANY

Chaplin kończy obecnie w Paryżu montaż filmu „Król w Nowym Jorku”. Francuskiemu dziennikarzowi Chaplin powiedział, że zamierza udźwiękowić swój słynny „Cyrek”, zrealizowany przed 30 laty. Według Chaplina „muzyka zależnie od szybszego lub powolniejszego tempa w muzyce w widów wrażeń, że również obrazy zmieniają się szybciej lub wolniej”. (t).

## ARTHUR MILLER ODMAWIA

Arthur Miller, znany pisarz amerykański, ma popularnej aktorki amerykańskiej, Marylin Monroe, odmówił wymlnienia na żądanie Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej nazwisk swoich przyjaciół pisarzy, z którymi wspólnie brał udział w zebra niach KP USA w 1939 i 1940 roku. Moje sumienie — oświadczył Miller — nie zezwala mi na wymienienie nazwiska jakiegokolwiek innej osoby, a tym samym przysporze nie jej kłopotów”. (ed).



Podczas gdy repatrianci po powrocie z długoletniej tułaczki nie mogą często otrzymać mieszkań, wiele takich budynków (widocznych na zdjęciach) jest przez 10 miesięcy w roku nie wykorzystanych. Są to wille wczasowe. Obecnie zarezerwowane je milicja na letnisko dla swoich dzieci. Do wakacji jest jeszcze daleko, więc można by tymczasowo umieszczać tam repatriantów. (co)

## Polemiki i dyskusje

# Czy MZH zdadzą egzamin?

W ostatnich miesiącach niezmiernie dużo pisze się i mówi o handlu, żąda się, by handel przestał zajmować się dystrybucją, a zaczął nareszcie handlować. Dużo mówi się o decentralizacji zarządzania oraz o usamodzielnieniu się przedsiębiorstw. Scierają się poglądy, mnożą się koncepcje. Wszyscy są zgodni co do tego, że stan obecny nie jest dobry, że są konieczne szybkie zmiany.

**O**MAWIAJĄC sprawy organizacji handlu, należy oddzielić zagadnienie działalności organów administracji handlu od zagadnienia działalności jednostek gospodarczych, tj. przedsiębiorstw detalicznych. A więc najpierw trochę o administracji handlu.

Rok temu powstały wojewódzkie zarządy handlu, które połączyły w sobie dwie funkcje: po pierwsze — czynności organu prezydium wojewódzkiej rady narodowej, po drugie — bezpośrednie zarządzanie przedsiębiorstwami państwowego handlu detalicznego, żywienia zbiorowego i targowisk. Koncepcja powołania wojewódzkich zarządów handlu spotkała się z powszechną aprobatą i uważano ją za postępową. Ale w międzyczasie nastąpiło dużo zmian i dziś niektórzy uważają, że wojewódzkie zarządy są hamulcem decentralizacji.

Nie chodzi mi o obronę wojewódzkich zarządów handlu. Prezydium wojewódzkiej rady narodowej musi jednak mieć organ koordynujący działalność handlu. Może to być wojewódzki zarząd handlu, wydział handlu czy też jakiś wojewódzki zarząd państwowych przedsiębiorstw detalicznych. Sprawa pozostaje do dyskusji.

Obecnie w niektórych miastach tworzy się miejskie zarządy handlu. Stwierdzić na leży, że nie są one jakimś przedsiębiorstwem nad przedsiębiorstwami, jak to sugerował w jednym z artykułów red. Sokołowski, lecz organem prezydium rady narodowej w dziedzinie zarządzania handlem, przemysłem gastronomicznym i spożywczo produkcyjną uzupełniającą. W tworzeniu MZH dużo ludzi widzi powrót do dwuszczeblowego aparatu zarządzania. Należy stwierdzić, że MZH nie dubluje funkcji wojewódzkiego zarządu handlu, ale przyspieszają załatwienie wielu istotnych spraw. Oczekiwana uchwała Rady Ministrów w sprawie rozszerzenia uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw handlowych pozwoli miejskim zarządom handlu na zajęcie się polityką handlową na swoim terenie. I jeszcze jeden moment. Powołanie miejskich zarządów handlu nie oznacza zwiększenia administracji handlu, gdyż przydzielone dla MZH etaty zostały zabrane wojewód-

kiemu zarządowi handlu. Na stopniowo natomiast usprawnienie polegające na przeniesieniu decydowania i prowadzenia polityki handlowej ze szczebla województwa na szczebel miasta wydzielonego.

Czy miejskie zarządy handlu zdadzą egzamin pokaże najbliższa przyszłość, a przede wszystkim ludzie stojący na czele tych organów.

**A**TERAZ krótko o drugim zagadnieniu, tj. o działalności przedsiębiorstw detalicznych.

Czy mogą one już w obecnych warunkach przestać zajmować się dystrybucją, a zacząć więcej handlować? Jestem przekonany, że nawet obecnie, kiedy jeszcze istnieją tysiące przepisów, które krepują ich działalność, kiedy nie ma jeszcze uchwały Rady Ministrów o rozszerzeniu kompetencji dyrektorów przedsiębiorstw handlowych, można zacząć handlować. Ministerstwo zapowiada ukazanie się tzw. karty dyrektora przedsiębiorstwa handlowego, przewidzianej daleko idące uprawnienia w kierunku usamodzielnienia się przedsiębiorstw, ale nie sklepów. Tym czasem teren widzi przede wszystkim konieczność usamodzielnienia się sklepów.

Uważam, że jedno i drugie jest potrzebne. W pierwszym rzędzie samodzielność przedsiębiorstw, a w ramach operatywnych przedsiębiorstw usamodzielnianie się większych sklepów. Piszę większych, a nie wszystkich, bo wówczas przedsiębiorstwo handlowe straciłoby swój charakter i stałoby się federacją usamodzielnionych sklepów. Zresztą nie wszystkie sklepy są w stanie rentownie pracować. Są pewne branże, których marża nie wystarcza na pokrycie kosztów prowadze-

nia sklepu, a ich działalność w interesie konsumenta jest niezbędna.

Obecnie nie można wprowadzić samodzielności sklepów w oparciu o całkowite wyodrębnienie kosztów i udział załogi w uzyskanych oszczędnościach. Ustawa o rachunkach pracowniczych i funduszu zakładowym nie została bowiem rozciągnięta na przedsiębiorstwo handlowe. Przedsiębiorstwo handlowe nie może więc zapewnić załozce sklepowej udziału w zaoszczędzonych kosztach.

W tej sytuacji usamodzielnienie sklepów należy rozumieć w ten sposób, że przedsiębiorstwo umożliwi personelowi sklepowemu samodzielne zaopatrywanie się w hurcie oraz dokonywanie zamówień i zakupów ze źródeł zdecentralizowanych jak chałupnicy, rzemieślnicy itp.

**R**EASUMUJĄC dotychczasowe moje rozważania podkreślam, że powołanie miejskich zarządów handlu jest celowe, ale w żadnym wypadku nie może hamować samodzielności przedsiębiorstw.

Pozostaje jeszcze do uregulowania sprawa takiego przedmiotowego wydziału handlu przydyktów powiatowych rad narodowych, ażeby komórkę te mogły zająć się istotnie zagadnieniami koordynacji i prowadzeniem polityki handlowej.

Usamodzielnianie się sklepów jest potrzebne. Zagadnienia tego nie można jednak rozwiązywać jednakowo dla wszystkich przedsiębiorstw. Kierownictwa przedsiębiorstw muszą więc problem ten rozważać i realizować w ramach własnych kompetencji.

**ADAM MATWIJOWSKI**  
kierownik  
Wojewódz. Zarządu Handlu  
w Koszalinie



Do portu w Szczecinie wpłynął statek czechosłowacki „Julius Fucik”. Statek przywiózł ładunek 6,3 tys. ton rudy norweskiej dla Czechosłowacji. (CAF, fot. Cieślak)

## Elektryczne pralki, rowery, odkurzacze, zastawy stołowe...

# Wiejskie wypożyczalnie sprzętu domowego

Coraz większe uznanie na wsi koszalińskiej zdobywają sobie organizowane przez gminne spółdzielnie — wiejskie wypożyczalnie sprzętu domowego. Planowały te, których w województwie istniało około 40, za niewielką opłatą wypożyczają mieszkańcom wsi takie sprzęty jak elektryczne pralki, odkurzacze, maszyny do szycia, zastawy stołowe, rowery, adaptory wraz z kompletami płyt (np. z okazji jakiejś uroczystości rodzinnej), worki do zboża i wiele innych rzeczy.

człuchowskim, po 4 w szczecińskim, zlotowskim i kolobrzesckim. Nie przejawiały dotychczas żadnej inicjatywy w tej dziedzinie GS w powiecie miasteczkim.

40 wypożyczalni sprzętu domowego w województwie to jednak liczba niewielka. Zarządy gminnych spółdzielni jakoś nie kwapią się do ich dalszego organizowania, chociaż kobiety wiejskie często się tego domagają. Wydaje nam się, że PZGS, a także WZGS winny zalecić zarządom GS szybkie zorganizowanie dalszych kół wycieczek wypożyczalni. Fundusze na ten cel istnieją. Pieczęć nad wypożyczalniami można również zlecić kolom gospodyń wiejskich „Samopomoc Chłopska”, zaś ceny za wypożyczenie sprzętu tak ustalić, by wypożyczalnie mogły zdobywać szybkość nowego sprzętu, a szczególnie sprzęt droższy jak np. elektryczne szatkownice do kapusty, międlarki trójpałcowe do ln, elektryczne rozplacze farb do malowania nieściśka czy bielenia pomieszczeń inwentarskich itd. itd. Jednym słowem możliwe jest, by w pewnych wypadkach wypożyczalnie sprzętu, organizowane przez GS, przekształciły się w rodzaj spółdzielni, pracujących w oparciu o stale rozszerzaną bazę materiałową, będącą wspólną własnością całej wsi.

Opłaty za wypożyczenie sprzętu są na ogół bardzo niskie i skalkulowane w ten sposób, że obok koniecznych sum na amortyzację sprzętu, przynoszą GS także pewien zysk, przeznaczony z reguły na zakup nowych pralek, maszyn itd., jednym słowem na dalsze rozszerzenie usług.

Najwięcej wypożyczalni, bo aż 7, zorganizowano w powiecie

„Jl.

# Wielopartyjność nie jest sprzeczna z dyktaturą proletariatu

(Dokończenie ze str. 3)

padku odejściem od słusznej linii rozwoju naszej rewolucji. Zarówno ZSL, jak i SD posiadają stare, postępowe tradycje walk z faszyzmem i kapitalizmem, w szczególności z kapitalizmem robotniczym. Wspólnie z klasą robotniczą i inteligentami pracującymi tworzyły bloki w wyborach do samorządu terytorialnego, wspólnie walczyły o poprawę warunków bytu ludzi pracy, brały udział w strajkach i manifestacjach 1-majowych. Na historycznym Manifestie PKWN-u obok podpisów przedstawicieli PPR i PPS widnieją podpisy przedstawicieli SL i SD.

## CZY WIELOPARTYJNOŚĆ STWARZA PERSPEKTYWY DLA OPOZYCJI?

Wielopartyjność nie oznacza wcale wolności w tworzeniu partii politycznych wszelkich niasei. W ustroju dyktatury proletariatu nie może być miejsce na jakiegokolwiek próby tworzenia partii burżuazyjnych, bez względu na to pod jakim płaszczykiem by one nie występowały, bez względu na to, jak pięknie i wzniosłe hasła partie te chciałyby umieścić w swych programach.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że nasza demokracja jest demokracją socjalistyczną, demokracją w państwie dyktatury proletariatu — a więc demokracją dla większości narodu, dla ludzi pracy, a nigdy dla burżuazji. „Ramy demokratyzacji — mówił tow. Gomułka — proklamowanej przez VIII Plenum naszej partii mogą stale się rozszerzać pod warunkiem, że demokratyzacja nie będzie wykorzystaną do podważenia i osłabienia podstaw socjalizmu i władzy ludowej przez siły i prądy burżuazyjne oraz reakcyjne”.

## PODSTAWA I FORMY WSPÓLPRACY MIĘDZYPARTYJNEJ

Podstawą współpracy PZPR z ZSL i SD jest wspólne dążenie do przebudowy stosunków społecznych, aktywny udział w realizacji programu socjalizmu. To jest najważniejsze i to decyduje o wzajemnej współpracy międzypartyjnej. Likwidacja wypaczeń przeszłości wymagała stworzenia nowych form tej współpracy. Z inicjatyw PZPR w porozumieniu z ZSL i SD została utworzona Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych. Powołano także podobne komisje w województwach i powiatach. Komisje porozumiewawcze — to stały organ konsultacyjny między trzema partiami, którego zadaniem jest umacnianie wzajemnej współpracy międzypartyjnej w kształtowaniu życia politycznego kraju, w rozwiązywaniu problemów gospodarczych i społecznych drogą mobilizowania wszystkich członków trzech partii, a przez nich całego narodu do realizacji wspólnego programu — budownictwa socjalizmu.

Nowa treść współpracy międzypartyjnej wyrażać się będzie m. in. we wzajemnej krytyce i współzawodniczeniu w służeniu sprawie naszej ojczyzny. W krytyce prowadzonej z pozycji socjalistycznych, która nie będzie godziła w podstawowe założenia budowy socjalizmu, ale która pozwoli na uniknięcie błędów w polityce państwa wobec nieproletariackich warstw społeczeństwa i, co za tym idzie, zmniejszy nieantagonistyczne sprzeczności między sojusznymi mi klasami i warstwami społeczeństwa. Brak tej krytyki w przeszłości doprowadził do naruszenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do odepnięcia od idei socjalizmu wielu ludzi spośród

inteligencji, nie mówiąc już o systematycznie dyskryminowanej warstwie rzemieślników.

Tylko współpraca trzech partii, oparta na wzajemnej krytyce może wyzwolić wszystkie postępowe siły społeczne dla budownictwa socjalistycznego. Przywrócenie ZSL i SD ich właściwej roli pozwoli osiągnąć do bogatego dorobku radykalnego ruchu ludowego i demokratycznego w Polsce, pozwoli szybciej i lepiej wypracować model polskiej drogi do socjalizmu.

Wielopartyjność, współpraca międzypartyjna w niczym nie podważa przodownictwa klasy robotniczej i jej partii w naszej rewolucji. Kierownicza rola PZPR w życiu kraju — uznawa na przez sojusznice stronnictwa — jest podstawowym warunkiem właściwego rozwoju współpracy międzypartyjnej, pogłębienia procesu demokratyzacji, w warunkach trwałości naszego ustroju. Tylko partia klasy robotniczej, której przodownictwa w rewolucji socjalistycznej nikt nie może negować, jest predestynowana do politycznego kierownictwa. Nie ulega wątpliwości, że w istniejącym układzie społecznym klasa robotnicza i jej partia jest główną siłą napędową rewolucji. Kwestionowanie kierowniczej roli PZPR może być więc albo wynikiem zupełnej ślepoty politycznej, albo też celowym dążeniem przeciwników i wrogów, którzy chcą liby osłabić nasz ustrój, zepchnąć nasz kraj z jedynej realnej i słusznej drogi rozwoju.

Wielopartyjność w naszym ustroju, trójstronne szukanie dróg rozwiązywania zasadniczych problemów życia państwa, politycznego i gospodarczego, przy jednoczesnym uznaniu przez stronnictwa kierowniczej roli partii robotniczej — służy sprawie socjalizmu, umacnianiu siły naszego ludowego państwa.

J. KRAUZE

## Wzrasta liczba amatorów motorowych wycieczek za granicę

Niedawno pisaliśmy, że Okręgowa Komisja Turystyki Motorowej przy ZO PTK w Koszalinie organizuje w lecie br. kilka motorowych wycieczek turystycznych do ZSRR, Czechosłowacji i NRF. Jak wielką popularnością cieszą się te imprezy wśród miliońków turystyki motorowej, świadczy fakt, że już następnego dnia po ogłoszeniu notatki w „Głosie” zgłosiło się kilku amatorów.

Na wycieczkę do NRF, która wypadnie w sierpniu br. zapisało się już 35 osób, przeważnie z Koszalina. Prócz tego około 40 zgłoszeń wpłynęło do oddziału PTKK w Słupsku. Li sta kandydatów na wyjazd do NRF została więc już zamknięta.

W maju i sierpniu odbędą się dwie wycieczki do Czechosłowacji, na które zapisało się dotąd 25 osób. Przyjmowane są także dalsze zgłoszenia na wyjazd do ZSRR, który nastąpi w czasie trwania Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Jakie motory pojadą? Większość amatorów wycieczek posiada motocykle, ale są także faw. AW0, Ify i inne. Prócz tego na liście figuruje kilka samochodów. (10)



KRONIKA PARTUJNA

W dniu dzisiejszym tj. 7 bm. o godz. 15-tej w sali odczytowej Woj. Ośrodka Pro pagandy Partynijnej, ul. A. Czerwonej 47 odbędzie się odczyt na temat: „Nowe mo ienty w sytuacji międzyma rodowej”. Odczyt wygłosi lektor KC PZPR. Na odczyt proszony jest aktywny partyjny i bezpartyjny oraz wszyscy zaintereso wani.

Wyniki współzawodnictwa między komitetami blokowymi

WUBIEGLĄ sobotę z inicjaty wy Prez. MRN i MKFN zorganizowano imprezę, na której dokonano podsumowania konkursu czystości oraz współzawodnictwa (ogłoszonego w roku ubiegłym) między komite tami blokowymi. Wyróżnione w pracy komitety zostały nagro dzione. Dzięki współzawodnictwu i staraniom nie tylko zarządów komitetów blokowych, ale wszyst kich mieszkańców osiągnięto w czasie trwania konkursu niemałe wyniki. Np. wywieziono w tym okresie ok. 1500 m<sup>3</sup> gruzu, wy budowano 28 piaskownic dla

dzieci, 16 śmietników. Wielu mieszkańców przeprowadziło sze reg drobnych remontów miesz kań i pomieszczeń gospodar czych, co w sumie dało 1 milion 400 tysięcy złotych oszczędno ści. Ponadto Komitet Blokowy nr 15 przeprowadził częściowy remont ulicy Karłowicza i Trau gutta.

A oto kolejność miejsc: I miejsce — Komitet Blokowy nr 15 II miejsce — Komitet Bloko wy nr 4 III miejsce zajął „najmłodszy” z komitetów blokowych naszego miasta — nr 34 na Osiedlu Władysława IV.

Niektóre z zakładów pracy na szego miasta ufundowały nagrody dla wyróżnionych komitetów. I tak m. in. maszynę do szycia — otrzymał Komitet Blokowy nr 15.

radioodbiorniki — Komitet Blokowy nr 15 i 4 2 odkurzacze elektryczne — Komitet Blokowy nr 34, po jednym odkurzaczu — ko mitety nr 4 i 16.

Ponadto przyznano nagrody indywidualne, które rozdzielone zostaną w poszczególnych komi tetach wg uznania ich mieszkań ców.

A teraz kilka słów o samej imprezie. Urozmaicały ją wystę py zespołu koszańskiego „Estrady”. Program pt. „A my się ca lujemy” jako całość był dobry, choć można by mieć pewnie mniejsze lub większe zastrzeże nia do niektórych punktów pro gramu.

W każdym razie mamy już za datki na własny, zupełnie niezły zespół estradowy. (ak)

Nowe dzielnice toną w błocie



Budowuficzowie naszego miasta postawili domy, ład nie je otynkowali, tylko nie mia się kto zająć uporządko waniem terenów wokół no wych domów. Placę starego miasta toną dosłownie w błocie. Śmiało kroczyć po nim mogą tylko robotnicy ZBM-u, ci oczywiście, któ rzy mają całe gumowe buty, jak ten obywatel na zdję ciu.

Foto: Orłowski

Nowy program Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej

JAK informuje nas dyrygent Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej Franciszek Mucha — naj bliższy program koncertu będzie obejmował wyłącznie muzykę polską.

W kwietniu zatem usłyszymy uwerturę do opery „Hrabina” Moniuszki, koncert F-moll Chopi na, Fantazję Noskowskiego i po lonezy Ogińskiego opracowane przez Romana Palestrę.

Pierwszą częścią koncertu (u wertura i koncert F-moll) dyry gować będzie Zdzisław Bytnar, dyrygent Opery i Filharmonii Bałtyckiej. Ponadto wykonawcą koncertu F-moll będzie jeden z czołowych pianistów Polski.



„NOWA HUTA” — Tata, mama, moja żona i ja (dozw. od lat 12). Seanse o godz. 16, 18 i 20. WDK — nieczynne.

„MUZA” — nieczynne. „ZACISZE” — Czerwona ober ża (dozw. od lat 18). Seanse o godz. 17 i 19.

MPRB — All Baba i 40 rozbój ników (dozw. od lat 18). Seansa o godz. 18.

UWAGA! Repertuar kin poda jemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.



PROGRAM II na fali 367 m na dzień 7 marca (czwartek) Program dnia: 6.55, 15.05.

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.20, 12.04, 18.00, 18.30, 20.00, 23.50. 3.06 Muzyka, 5.30 Rozm. rolń. 6.10 Saksofon i gitara, 6.25 Ka lendarz radiowy, 6.40 Tańce lud. 7.16 Skrzynka poszukiwania ro dzin PCK, 7.15 Mozalka muz. 7.45 Blekitna sztafeta, 8.06 Prze gład prasy, 8.15 Muzyka fan. 8.30 Koncert ork. detel. radia lipińskiego, 9.00 „Baśń o Krasnoludkach i sierotce Marysi” — aud. dla kl. III i IV, 9.20 Koncert (cały) ork. rozgł. śląskiej PR, 10.00 Radiowy kurs nauki jez. 10a, 10.20 Melodie z całego świata, 11.00 „Ziemia polska” — aud. dla kl. VI, 11.30 Muzyka popul. 12.10 Felcton aktualny, 13.10 Picańl i tańce południowej Afryki, 15.30 „Śpiewamy piosenki i śluchamy muzyki” — aud. dla dzieci, 16.05 Koncert ork. i chó ru rozgł. wrocławskiej PR, 18.50 „Grypa” — rog, 17.00 Muzyka „Grypa” — 17.25 „Piekni i tańca naszej ziemi”, 17.40 Na warszaw skiej fali, 18.00 Mozart: Sonata d-dur na 2 fortepiany, 18.35 Mu zyka i aktualności, 19.00 Wierzy ci i aktualności, 19.10 „Zy czenie pani jest dla mnie roz kaczem” — koncert zyczeń w o piarowaniu T. Nowickiego, 20.50 Fala 36, 22.00 Albat Berg: „Wozzeck” — opera.

Z listów do Redakcji

Nie zbudowano by Krakowa

Pracuję przy budowie bloku nr 7. Budowę tego bloku roz poczliśmy niedawno. Wiadomo, że początki są trudne — jak mowi przysłowie „Nie od razu Kraków zbudowano”. Trzeba jednak stwierdzić, że gdyby Kra ków budowano przy takiej or ganizacji pracy jak przy wspom nianym bloku, to na pewno do dziś by go nie zbudowano.

rzucają w błoto zapracowany grosz.

JOZEF BOREK

OD REDAKCJI:

Publikując list Józefa Borka wierzymy, że dyrekcja ZBM w najbliższym czasie zajmie się wnikliwie organizacją pracy na budowie bloku 7.

Dla zilustrowania posłużyć się kilkoma przykładami. Otóż nad jednym z wykopów bloku 7a stoi wyciąg i czeka żniłowa nia, aby go usunąć, gdyż po ważnie hamuje dalszą pracę przy betonowaniu ław funda mentowych. Wyciąg ten zarząd zwał, już „z łęsknoty” za swo im właściwym miejscem prze znaczenia. Obok wykopu pię trzy się kilkadziesiąt ton wyrzuconej ziemi, która została już obmierzona a robotnikom wyplacono za wykopanie. Góra ta z każdym dniem maleje, ale bynajmniej nie dlatego, że wy arutki sprawnie wywożą zie mię. Po prostu dlatego, że zie nia spada całymi tonami z po wrotem do wykopu. A wie? trzeba od nowa usuwać i... pla cić.

Ale to drugie nie przychodzi tak łatwo. Kierownik budowy Grzyńkiewicz, skreślił ostatnio kilka pozycji w „bezetach”, uza sadniając matematycznie, że to co uwidoczniło formalnie jest fikcja. Ma rację — ale patrzę na te sprawy od strony prakty cznej — czy robotnik ma pono sić konsekwencje nieudolności kierownictwa?

Czy robotnik jest winien, że w ciągu 8 godzin pracy wyrzu ci 3 m<sup>3</sup> ziemi, a przez noc wykop ponownie zostanie zasyp any.

Albo taka sprawa. Jak jest na budowie cement — to nie ma piasku, jak są deski — to nie ma gwoździ, jak są łopaty — to nie ma trzonków, jak są trzonki i łopaty — to znów nie ma samochodów. I tak w kół ko.

Drugi Redaktorze. Zechciej do pomóc pracownikom specjalnym i wytłumacz tym panom, że wraz z obrywającą się ziemią

Skuteczne interwencje milicji

Oto garść szczegółów dotyczących ostatnich po myślnych interwencji Mi licji Obywatelskiej.

NA TERENIE Słupska od dłuższego już czasu notowano napady na przechodniów. W grudniu ubiegłego roku niezani sprawy pobili Tadeusza Jemiołko i zrabowali mu zegarek wartości około 2 tys. zł. 2 stycznia zo stał napadnięty Stefan Pa biesiak. Zrabowano mu ze garek marki „Kama”. W dzień później dwóch osob ników napadło na ob. Do magale usiłując odebrać mu zegarek. Zdołał się on jednak wyrwać napaśtni kom i złożył natychmiast meldunek w komisariacie MO.

Natychmiastowa akcja milicji pozwoliła na ujęcie sprawców, którymi okaza li się Eryk Pudelko i Edward Sztebnej — obaj nigdzie nie zatrudnieni, bez stałego miejsca zamieszkania. Postanowieniem prokura tora zostali oni aresztowa ni.

W TAJEMNICZY spo sób gineły na fere nie Darłowa rowery. O statnio milicja wpadła na trop szajki młocianych złodziej rowerów. Oto oni: Franciszek Basimowski lat 15, Bogdan Cendrowski lat 14, Wojciech Słowiński lat 14 i Aleksander Brzezina. Ustalono, że mło dzi przestępcy „trudnili” się kradzieżą już od dłuż szego czasu. Rowery roz bierano na części. Części

te przekazywano za wy nagrodzeniem Janowi Ko zuchowskiemu, który na stępnie po dokonaniu odpo wiedznej „kosmetyki”, sprze dawał je okolicznym chło pom. Decyzją prokuratora paser został aresztowany.

CIEKAWY sposób za bawy wymyśliła sobie czwórka chuliganów ze wsi Sokolno, pow. Złotów. W dniu 17 lutego Józef Sob zczyk, Ludwik Przeworski, Zdzisław Pieniak, Jerzy Gil, spili się na zabawie, wywołał bijatykę, w czasie której rzucali butelka mi, lamali krzesła itp. Nie dość na tym. W drodze po wrotnej do domu, zabawi li się niszczeniem plotów. Zrujnowali 143 m plotu (!!) narażając 14-tu gospodarzy na poważne straty. Cała czwórka znalazła się w areszcie. (K)

„Toalety” ulicy Wojska Polskiego

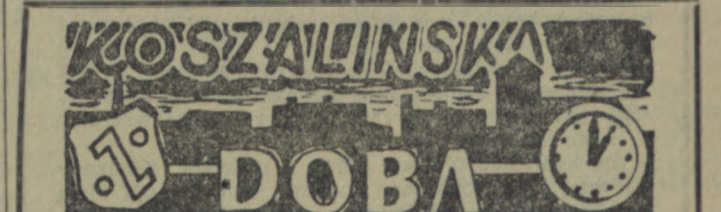
Niedawno powstało w Kosza linie Wojewódzkie Przedsiębior stwo Robót Drogowych. Mimo krótkiego „żywoła” przedsiębior stwo przystąpiło już do pracy. W tej chwili rozpoczęło już pra ce przy porządkowaniu i remon cie ul. Wojska Polskiego. Jak nas informuje kierownik robót, ulica Wojska Polskiego zosta nie poszerzona (około 2 m) o trzymą ona nową nawierzchnię z kostki betonowej oraz położo ne zostaną chodniki z płyt beto nowych.

Brygada robotników usuwa obecnie stary bruk i kamienie. Jeśli prace przebiegać będą w takim tempie jak obecnie to w jesieni mieszkańcy ul. Wojska Polskiego przestaną tonąć w błocie. Przy okazji warto zaapel ować do Zakładu Sieci Elektrycz nych, by nie zapominał o oświet leniu tej ulicy. K. W.

Uwaga uczestnicy konkursu

Wszystkim uczestnikom kon kursu pn. „Oszczędzamy na za kup motocykla”, organizowane go przez Oddz. Woj. PKO i redakcję „Głosu Koszalińskiego”, przypominamy, że nie należy przysyłać pojedynczych kupo nów.

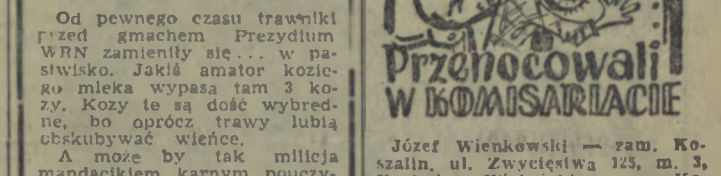
Kopony należy przelać wszy stkicie razem — po doko naniu wpłat — na adres: Woje wódzki Oddział PKO, Koszalin — ul. Zwycięstwa 37 — do dnia 20 czerwca 1957 r.



PAPIEREK TO NIE WSZYSTKO Jeszcze w październiku ubiegłego roku ob. Leon Nowak, posiadający gospodarstwo przy ul. Lechickiej w Kosza linie, dostarczył do szpitala garnizonowego 720 kg ziemniaków. W zamian za to otrzy mał kwit (wystawiony dnia 23 października 1956 r.) i... nie poza tym. Interwencje w szpitalu i w GS przy ul. Bie runa, która wystawiła zice nie na wypłatę — nic nie pomogły. W międzyczasie szpital garnizonowy przejęły władze cywilne, a sprawa ta nadal pozostała nierozwiązana. Wydaje nam się, że nie można dłużej jej lekceważyć i należy jak najszybciej wyplacić ob. Nowakowi należ ną mu za ziemniaki pienią dze. ZGUBIŁ Czesław Galantowicz przy niósł do Redakcji rękawiczkę skórzane znalezione w dniu 5 bm. około godz. 17 na pocz cie głównej.

TO NIE PASTWISKO Od pewnego czasu trawniki przed gmachem Prezydium WRN zamieniły się... w pa stwisko. Jakś amator kozie go mleka wypasał tam 3 ko zy. Kozy te są dość wybred ne, bo oprócz trawy lubią obkubywać wieńce.

A może by tak milicja mandacikiem karnym pouczy



Przenocowali w komisariacie

Józef Wienkowski — zam. Koszalin, ul. Zwycięstwa 125, m. 3, Kazimierz Wieluński — zam. Koszalin, ul. Łużycka 13, Zbigniew Natalski — zam. Złotów, ul. War wryńska 12, m. 3, Stanisław Bu kowski — zam. Koszalin, ul. Pa wla Findera, Jan Burzyński — zam. Koszalin, ul. Kościuski 33, m. 2, Marjan Narejko — zam. Lisiekielec, pow. Koszalin, Zenon Chmielewicz — zam. Koszalin, ul. Wojska Polskiego 4, Franciszek Wojnarowicz — pracownik ZBM — zam. Koszalin, ul. Wojska Pol skiego 4, Genowefa Herafin — zam. Koszalin, ul. Gwardii Ludowej 1, Helena Wołowicz — zam. Koszalin, ul. Wojska Polskiego 17, Mieczysław Milewski — pracownik ZBM — zam. Koszalin, ul. Wojska Polskiego 4, Emil Chmielewski — nie pracuje — zam. Koszalin, ul. Beniowskiego 5, m. 2, Piotr Boruta — prac. ZBM — zam. Koszalin, ul. Wojska Pol skiego 4, Paweł Pleśiak — prac. ZBM — zam. Koszalin, ul. Wojska Polskiego 4, Władysław Kolo dziej — prac. ZBM — zam. Koszalin, ul. Wojska Polskiego 4, Roman Majchrzak — prac. ZBM — zam. Koszalin, hotel robotniczy przy ul. Raciawickiej, Maria Winińska — zam. Koszalin, ul. Gen. Berlinga 15, m. 2, Wojciech Nowacki — rolnik — zam. Stare Bielice, pow. Koszalin.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Potrzebny pracownik na stanowisko kierownika gospodar stwa PGR Bukowo Morskie. Gospodarstwo dobrze zagospo darowane. Wymagane warunki: długoletnia praktyka oraz wykształcenie agrotechniczne. Zatrudnimy również głowne go INŻYNIERA produkcji na Zespół PGR Darłowo (wymaga ną kilkuletnia praktyka). Oferty prosimy kierować na adres: Zespół PGR Darłowo, pow. Sławno. K-226-1

Wojewódzki Zarząd Przemysłu w Koszalinie zatrudni od zraz: wysokokwalifikowanego pracownika do branży spo żywczej oraz do branży chemicznej i graficznej. Uposażenie w/g umowy. Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Zarząd Przemysłu Koszalin, ul. Raciawicka 2. K-231-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZYBŁAKAŁ. się ples myśliw ski (rudy). Odebrać — Koszalin, Wojska Polskiego 64/5. G-176

wa, Al. Jerozolimskie 73, tele fon 854-45. K-192-9

PLASTIK do wyrobu wszelkiej gniazdek i obuwia we wszyst kich kolorach i 12 wzorach oraz na płótnie, Igelit na zelówką sta le naleca „Ternoplast”, Warsza. G-121-9

Osiem osób zakwalifikowało się do eliminacji wojewódzkich

W niedzielę, 3 bm. zakończo no miejskie eliminacje do ogólnopolskiego konkursu recytator skiego. Do II części eliminacji zgłosiło się 9 osób, w tym 2 ze szkoły TPD, 1 z Liceum Pedago gicznego, reszta zaś z zakła dów pracy.

Spośród 9 osób biorących udział w II części eliminacji czter ry zakwalifikowano do elimi nacji wojewódzkich. Są to:

- Anna Kopka — szkoła TPD. Recyt.: „Co mi tam tro ski” Broniewskiego i „Nauka” Tuwima.
  - Adolf Domin — Lic. Pedago giczne. Recyt. — „Redutę Ordo na” Mickiewicza i „Testament mój” Słowackiego.
  - Irena Kozłowska — prac. WZGS. Recyt. „Alpuhara” Mic kiewicza, „Grzechy dzieciństwa” (wyjątki) Prusa.
  - Halina Nowicka — prac. Koszalińskich Zakładów Roszarni czych. Recyt. — „Najwykłej sza historia” Keyna i „Rosa Lee” Woroszyńskiego.
- Ogółem eliminację miejskie wyłonili 8 najlepszych recytato rów, którzy zostali zakwalifiko wani do eliminacji wojewódz kich.

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wojewódzkiego Pol skiej Zjednoczonej Partii Robo tniczej. Redaguje Kolegium w skła dzie: Ignacy Wirski (red. na czelny), Andrzej Czechowicz (za nacz. red.), Marian Rebelka (sek. red.), Jerzy Kis-Osaki, Jerzy Ledaak, Wacław Nowak. Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 26. Telefon: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 435. Redaktor naczelny — 714. Oddział w Słupsku, ul. Nie działkowskiego 1, tel. 51-95. Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 664. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 26, II pi. tel. 38-58, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłosze n RSW „Prasa”, Koszalin, ulica Alfreda Lampe 26, tel. 25-91. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tłoczono: KZG w Koszali nie. Pap. gazet, 50 g. VII kl. C-11. Nr zam. 57.





- 12 -

Drugi telefonogram, równie zwięzły i lakoniczny, zdążył nadejść z Warszawy. Major, którego pozegnałem zaledwie przed kilku godzinami, proponował mi, bym udał się do Wrocławia i tam przesłuchał osobiście zatrzymanego. Koledzy wrocławscy, jak dotąd, nie mogli sobie z nim poradzić; milczał uporczywie i zachowywał się tak, jakby go to wszystko w ogóle nie dotyczyło.

Nie było tu oczywiście mowy o rozkazie Komendy Głównej. Telefonogram zawierał raptem uprzejmą propozycję; — znajdowałem się, jak wiadomo, na urlopie!

Kolega, zastępca komendanta, skończywszy przeżuwanie zdziżących porzeczek, które rosły tuż przy kamiennych schodkach, służących nam za ławeczkę, poparł polecenie z Warszawy kilkoma banknotami, których odbiór podpisałem w podsuniętym mi zaraz kwitariuszu. Cóż... Wypadało prosić z kolei, ażeby zawiadomił dom wypoczynkowy w Miedzyzdrojach, że zjawię się tam przed upływem dwu dni.

— Oo, to nie ulega kwestii! Przy twoim talencie!... — zakpił natychmiast w żywe oczy zastępca kome-

- 13 -

danfa, mój dobry, stary znajomy. — Za półtorej godziny będzie pociąg na Wrocław, Gleb... Tutaj masz rozkład... A tymczasem, jak chcesz, możemy jeszcze trochę pogadać. Wprowadzę cię w tę zagadkę od naszej strony — dodał z nutą wyższości w głosie.



Schowałem spokojnie banknoty do portfela i przesunawszy się nieco dalej zacząłem obierać porzeczkę. Mój rozmówca rozłożył się tymczasem na rozgrzanych słonecznym schodkach i łowiąc oczyma białe chmurki na niebie — zaczął opowiadać o dotychczasowym przebiegu śledztwa.

Zaznajomił mnie kolejno z wszystkim, co zdołano już ustalić odnośnie Feliksa Kojro. Odpadła z góry możliwość, że zbiegł za granicę. W takich warunkach i z takich pozycji nikt rozsądny nie będzie uciekał. Mieliśmy wszelkie dane po temu, by przyjąć, że był człowiekiem rozsądnym. Zachowywał się w tamtym krytycznym dniu zupełnie normalnie. Owszem, był uradowany premią, ale to nie wykraczało poza ramy normalnego ożywienia u ludzi, których mogłaby spóścić podobna niespodzianka... Przed pią-

- 14 -

łą po południu — a to zeznali zgodnie wszyscy współpracownicy — jak co dnia, wyszedł z biura i skierował się wprost na przystanek przy Wałach Chrobrego. Kilku znajomych widziało, że wszedł do tramwaju, którym zazwyczaj jeździł w stronę domu. Miał ze sobą niedużą paczuszkę, zawierającą dwie pary pończoch nylonowych i kilka puszek grapefruitu. To był właśnie zapowiedziany telefonicznie prezent.

Wśród bliższych i dalszych znajomych, nie zauważono absolutnie niczego, co mogłoby uprzednio budzić jakieś podejrzenia. W biurze i poza biurem Kojro cieszył się ogólną sympatią. Wszyscy, dosłownie wszyscy, byli szczerze zdziwieni i zaskoczeni tym, co się stało... Ale nikt nie wiedział, nikt nie domyślał się tego, co się stało.

Śluchając szczegółowych wywodów zastępcy komendanta — poczułem się z lekką zaniepokojony. Widocznie Szczecin traktował to wydarzenie z wyjątkową sumiennością. Nie zawsze przecież zbiera się tak drobniagowe dane! Rzuciłem kilka pytań, dotyczących stosunków rodzinnych Feliksa Kojro. W głosie mojego informatora, kiedy mówił teraz o żonie zaginionego, dźwięczało szczerze, ludzkie współczucie:

— Bo to jest tak, rozumiesz, człowiek żyje sobie, pracuje, cieszy się, kłopotuje, robi plany na jutro. A tu nagle przychodzi dzień — i znika! W tym jest coś, jakby wbrew naturze, Gleb. Pomyśl, że to samo mogłoby się stać z tobą czy z mną. Jesteś i nagle po prostu — znikasz! Rozwiewasz się w powietrzu i nie ma cię! Nam byłoby chyba wszystko jedno, ale tym naszym bliskim?...

Nie wiem, może to piękne późne popołudnie, pełne słońca i lata, spokojne i ciche, wypełnione stonami powiewami z szerokiej zatoki, a może po prostu — bo ja wiem — jakiegoś... promienie kosmiczne? — nastroszy nas obu, starych wygów i wyjadaczy „na romantyzm”? Przecież widzieliśmy już obydwaj niejedno w czasie służby! A jednak...

Z WIZYTA U ALINY I CZESŁAWA CENTKIEWICZÓW

## Północ urzeka...



Gdy Czesław Centkiewicz wyjeżdżał w roku 1931 na swą pierwszą wyprawę na Wyspę Niedźwiedzi, nie przy puszczał, że sprawy Północy wypełnią jego życie, a tym bardziej, że stanie się jednym z najpopularniejszych pisarzy w tej dziedzinie.

Nie przypuszczał tego i jego żona, która tak gruntownie zajęła się tymczasem studowaniem materiałów o Północy, że Czesław Centkiewicz musiał po powrocie uznać jej przewagę w zakresie wiadomości teoretycznych.

Historia powstania jego pierwszej książki jest niemal zabawna. Jeden z przedwojennych obojtnych wydawców zadepesował na Wyspę Niedźwiedzi i zastrzegł pierwszeństwo w wydaniu książki... której nikt z członków wyprawy nie zamierzał pisać. Depesza sprawiła jednak to, że z osobliwych notatek Czesława Centkiewicza powstała piękna „Wyspa mgieł i wichrów”. Tak wszedł Centkiewicz do literatury. A potem oboje rozpoczęli długoletnie, gruntowne studowanie literatury naukowej o krajach podbiegunowych. Stąd w książkach Centkiewicza czytelnik znajduje nie tylko ciekawą akcję i opisy egzotycznych krajobrazów, ale także zasoby rzetelnej wiedzy.

Dotychczas ukazało się ponad 1,5 miliona egzemplarzy książek tych popularnych pisarzy. Otrzymują oni ciągle wiele listów od młodych przyjaciół, którzy dają wyraz gorącej sympatii do autorów. Poczytność swych książek zawdzięczają chyba Centkiewiczowie głównie mistrzostwu, z jakim potrafili łączyć romantykę wielkiej przygody z wartościami wychowawczymi i naukowymi. Ich powieści — to doskonale zbeletryzowana wiedza.

Interesujące jest powstawanie książek Centkiewicza. Świetna znajomość krajów polarnych sprawia, że najczęściej wiadomości prasowa rodzi pierwszy pomysł autorów. Tak było np. z książką „Cieluski”. Informacje o przebiegu katastrofy okrętu czerpał autor z codziennej prasy radzieckiej. Fantazja pisarza sprawiła, że bohaterowie książki — to ludzie żywi i bliscy nam. A znajomość Północy pozwoliła na tak realistyczne odmalowanie łań wy-padków, że wierzyć się niemal nie chce, że w czasie katastrofy „Cieluski” przebywał Centkiewicz w kraju.

Jakie są dalsze plany pisarskie Aliny i Czesława Centkiewicza? Oczywiście, autorzy pozostaną nadal wierni swym dotychczasowym zainteresowaniom. Obecnie pracują nad dużym tomem opowiadań dla młodzieży, których tematem jest, jak zwykle, życie ludzi pod biegunem. Ponadto jednak autorzy lubią robić swym młodym czytelnikom niespodzianki — nie więcej na ten temat nie udało nam się dowiedzieć.

Rozmawiała: B. Sidorczuk

**Świat w pytaniach**



SERIA II

5. Kto wynalazł proch?  
6. Jak się nazywała dama serca Don Kichota?

## Mleko zamiast... wina

FRANCJA, a zwłaszcza jej południe, jak świat światem słynęła z winnic. Wie o tym każdy. Czas jest jednak nieublagany. Jak się bowiem do wiadujemy, rozległa równina między dolnym biegiem rzeki Rodan a Oceanem Atlantyckim wkrótce zmieni swe oblicze. Z krainy płynącej winem stać się ona ma krainą płynącą... mlekiem.

Tereny na zachód od Rodanu były ongiś głównym dostawcą taniego wina. Cóż, kiedy popularny „gros rouge” od dawna stał się „nie do picia” (dziś oblicze się go wyłącznie z dodatkiem win algerskich), a co za tym idzie — nie potrafili wytrzymać konkurencji z winami sprowadzonymi dziś w wielkich ilościach z Afryki północnej. Sytua-

cja jest taka, że upadek gospodarzy tych terenów stał się po głębia, że chłopcy porzucają ziemię i wędrują do miast, a rząd ma pełne ręce... kłopotów. Wyjście jest tylko jedno: trzeba, by mieszkańcy doliny między Rodanem a Atlantykiem zerwali z tradycyjną uprawą winorośli i zajęli się hodowlą bydła.

Główną przeszkodę w tych planach stanowią dotychczas brak wody. Wodę ma teraz dać Rodan, połączony kanałem nawadniającym z Morzem Śródziemnym. Podłączona do kanału sieć irygacyjna, jak się oblicza, pozwoli w 1965 roku nawodnić pola 233 wsi, liczących łącznie 230 tys. mieszkańców.

Sprawa nie kończy się jednak na wodzie. Poważną trudność widzą władze francuskie w przekonaniu samych chłopów o potrzebie tych przeobrażeń. Są oni bowiem, mimo wszystko, bardzo przywiązani do swych winnic oraz nieobojawni do nowoczesnej gospodarki hodowlanej i paszowej. Opór ten zamierza się przełamać przy pomocy bodźców materialnych. Tak więc przewiduje się, że wodę otrzymają tylko ci gospodarze, którzy zgodzą się przedstawić swą gospodarzkę, rezygnując bez reszty z uprawy winorośli. Co więcej — wykazujący zrozumienie dla „ducha czasu” rolnicy otrzymają odszkodowanie za swe winnice oraz długoterminowe kredyty inwestycyjne.

Czy przedsięwzięcie to, przy wszystkich swoich zaletach, nie jest ryzykowne? Francuzi twierdzą, że doświadczenia majątków wzorcowych na południu Francji są tego wymownym zaprzeczeniem. Tak np. w ciągu 10 lat przekształcono niegdysz komplet nieurodzajnej ziemi w okolicy Camargue w prawdziwy spiłcherz ryżowy Francji; osłabną tam plony z ha powoli, ale systematycznie zbliżają się do najwyższych na świecie.

Koszty przeobrażenia południa Francji pokrwna państwo. Ale — czego się nie ukrywa — robi ono na tym doskonały interes. Budowa kanału i całego systemu irygacyjnego, obliczona na wiele lat, kosztować będzie mniej niż wynoszą straty ponoszone corocznie przez gospodarkę francuską tytułem podtrzymywania cen rynkowych wina (nadprodukcja).

Trudno na marginesie tych planów nie westchnąć: żebyż to tak obficie płynęły i nas alkohol dalał się przemienić w mleko. K. D.

Nasz felieton

## Tu idzie o koniki

„Pony” — to taki mały konik, nie wyższy niż 132 cm, hodowany przeważnie w Anglii. Nikt by się praw dopodobnie na jego temat w parlamencie brytyjskim nie wypowiedział, gdyby nie zaczęło kuca eksportować do Kanady. I pony trafił na jorun Izby Gmin.

Zaczął się od tego, że minister Chapman złożył w tej sprawie interpelację pod adresem ministra do spraw rolnictwa, rybołówstwa i wyżywienia. Domagał się weta rymaryjnych badań kuców przed załadowaniem na okręty i zakazu eksportu „ponies” żrebnych, które mogłyby się ożrebić na okręcie. Minister Chapman zwrócił również uwagę na konieczność wstrzymania transportu koników przez Atlantyk w okresie najgorętszych miesięcy zimowych.

Troska minister Chapmana potraktowana została z największą uwagą. Minister Heathcoat Amory, uprzejmie — jak przystało na dobrego parlamentarzystę — odnowił dział, że prowadzono już w tej sprawie rozmowy z kompaniami okrętowymi, i że przy ich współdziałaniu eksport będzie kontrolowany. Nie zezwala się — o, nie, nr. Chapman nie powinien

się tym martwić — na podróż konikom żrebnym.

Troska rządu o zaoszczędzenie eksportowanymi konikami nieuległa wątpliwości. Jedynie sir Henry Stundholme miał zastrzeżenia. Domagał się od pana ministra, aby ten upewnił się czy inspekcja weterynaryjna przeprowadzana jest na odpowiednim poziomie. W przeszłości bowiem, pewna liczba ożrebionych koników zdechła. Koniki te były całkiem zdrowe i musiało to być dla nich — tu sir Stundholme zniżył swój głos — strasznym przeżyciem.

Minister Amory z kolei oświadczył, że może sir Stundholme ożrebił dać zapewnienie, że sprawdzi poziom inspekcji.

Dyskusja na ten temat została zakończona. Można ją, oczywiście, toczyć dalej, poza murami parlamentu brytyjskiego. I nieć pretensje do posłów czy rządu o inne rzeczy niż sprawa zaobrotowania i zaoszczędzenia niepotrzebnych cierni małym, wysokim na 132 cm „ponies”, hodowanymi przeważnie w Anglii. Ale po co? Tu idzie o koniki.

Hej, iza się w oku kręci...

Dyl.

## Lekkoatleci na start!

Nadchodzący sezon letni ożywi lekkoatletów. Po zimowych zawodach w hali, już niedługo będziemy świadkami pierwszego w tym sezonie biegu przelajowego. Sekcja 1-a WKKF w Koszalinie organizuje bowiem w dniu 24 bm. wojewódzkie mistrzostwa przelajowe.

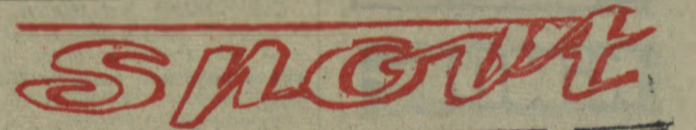
Zawody zostaną przeprowadzone w kategorii seniorów, juniorów i młodzików, zarówno dla kobiet jak i mężczyzn. Sekcja proponuje przeprowadzenie tej interesującej imprezy w Szczecinku.

Tak więc za tydzień mieszkańcy tego miasta będą mogli zobaczyć naszych biegaczy w pełnym składzie. Nie wątpimy bowiem, że koła i kluby postarają się zapewnić swym zawodnikom i zawodniczkom możliwości startu. Pierwszego startu w bieżącym roku na wolnym powietrzu!

## Na mistrzostwa Polski w boksie

Tegoroczne mistrzostwa Polski seniorów rozegrane zostaną w dwóch grupach. W Łodzi walczyć będą reprezentanci wagi muszej, piórkowej, lekkośredniej, lekkośredniej i półciężkiej, natomiast zawodnicy pozostałych wag spotkają się na ringu szczecińskim.

Mistrzostwa rozegrane będą w dniach 17—20 bm. Koszalin-



## Emocjonujący finał na lodowisku moskiewskim

Jak już podawaliśmy, ostatni, decydujący o tytule mistrza świata w hokeju na lodzie mecz pomiędzy zespołami ZSRR i Szwecji zakończył się remisem 4:4. Jeden punkt wystarczył do zdobycia pierwszego miejsca, 2) ZSRR, 3) CSR, 4) Finlandia, 5) NRD, 6) Polska, 7) Austria, 8) Japonia.

A oto krótkie sprawozdanie z ostatniego meczu.

W I tercji drużyna radziecka zagrała słabo i zanosiło się już na wyraźną porażkę obrońców tytułu.

Szwedzi zdobyli prowadzenie w 10 min. przez Nilsona, a w 4 minuty później Lindstroem podwyższył wynik na 2:0.

W II tercji obraz gry zmienił się radykalnie. Hokeiści radzie-



cy ruszyli do szaleńczego ataku. Szwedzi stracili, zdawałoby się, głowę, bronili się rozpaczliwie, ale nie zdołali ochronić się przed stratą kolejno czterech bramek i wydawało się, że losy meczu są już przesądzone. Tymczasem w ostatniej tercji Szwedzi przeszli niespodziewanie do ataku. W jednej akcji małtka, 18-letni Maatta podał do środka, a Lindstroem strzelił pewnie. W 10 min. w zamieszaniu pod bramką ruczkowa, Maatta objędują z tyłu bramkę i w tłoku, wkładając krążek do siatki. Jest 4:4.

Po meczu Szwedzi szaleją z radości. Lamia wszystkie kije. A najmłodszy ich reprezentant Maatta wędruje na ramiona kolegów.

## Notatnik OZPN

OZPN Koszalin przedłużył termin zgłoszeń do rozgrywek piłkarskich dla drużyn klasy C do dnia 12 bm.

Losowanie rozgrywek piłkarskich wszystkich klas województwa koszalińskiego dokonane zostanie w dniu 14 bm.

Rozgrywki mistrzowskie rozpoczyna się 31 marca. W tym też dniu ruszą do boju drużyny III-ligowe okręgu koszalińskiego i szczecińskiego, przy czym terminarzyk rozgrywek znany już nam będzie 10 bm.

Drużyny organizujące spotkania towarzyskie winny zawiadomić o tym koszaliński OZPN.